

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—.

Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicą o 50 proc. drożej.

i codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.550. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-22.

P. Niedziałkowski stawia Marksa do góry nogami...

Biedni ciekawości mają wielki kłopot ze sformułowaniem podstaw swojej ideologii... Już dziś sami nie wiedzą, czy są socjalistami z pod znaku Marksa czy też liberałami burżuazyjnie parlamentarnego autoramentu. Rzadko doprawdy zdarza się widowisko, któremu trudniej byłoby dać nazwisko, jak właśnie obrazowi zasadniczych sprzeczności ideologicznych wewnątrz partii małowanemu piórami samych „towarzyszy” w centralnym organie w przeddzień „kongresu” partyjnego w Krakowie.

Już raz zwracaliśmy uwagę na frondę „mniejszościowców” z p. Zaremby na czele, niezadowolonych pryncypjalnie z uchwalonych na kongres rezolucji większości, „oportunistyczne” rozmówiane w parlamentaryzmie i sojuszach z innymi partiami sejmowymi. P. Zarembę poparli inni wyraźnie już komunistyczny towarzysze na łamach „trybuny dyskusyjnej” „Robotnika”. Replikował naczelnym do niedawna ideolog PPS, p. Niedziałkowski, który uparczywie trzyma się parlamentarnych metod, zapomocą których można i należy, jego zdaniem, „obalić system rządów pomajowych”. Wierzy w „centrolew” a nawet nie byłby skłonny odrzucać porozumienia z endecją, jeśli ono miało doprowadzić do „likwidacji systemu”, gdyż, według p. Niedziałkowskiego, „wielkie ruchy społeczne w Polsce”, reprezentują istniejące partie polityczne i poza nimi niema innej rzeczywistości społecznej.

Tego było już za wiele ortodoksom, rozpaczliwie broniącym „socjalizmu” partii i w partii. Przeszli tedy do frontalnego ataku na szefa oficjalnego partii, zrobili poprostu bunt i wręcz zarzucają p. Niedziałkowskiemu zdradę sztandaru czerwonego.

Z niedzielnego numeru „Robotnika” dowiadujemy się tedy, że „tow. Niedziałkowski postawił Marksa do góry nogami”. Tej straszliwej herezji dokonał tedy zdaniem pp. Zarembów, Borskich i tow., urzędowy przywódca partii. Bo czemuż innemu, jak nie wywróceniem marksizmu do góry nogami, jest — tłumaczy p. Borski w „Robotniku” — polityka, która „metodę markowską sprowadza do arytmetyki politycznej”, „cóż to za marksizm, dla którego wielkie ruchy społeczne wyrażają się w kilku partiach politycznych”. P. Niedziałkowski uważa np., że „sanacja i endecja” to dwa odrębne ruchy” a tymczasem ortodoksi z PPS., (tak samo zresztą jak komuniści) uważają, że „analiza markowska wykazałaby, że oba te ruchy opierają się w dużej mierze na tych samych klasach społecznych”.

Zdradca marksizmu p. Niedziałkowski popełnia jednak, zdaniem ortodoksów, inny jeszcze zasadniczy grzech, a mianowicie „myśli wciąż parlamentarnie”, podczas, gdy „likwidacja systemu drogą parlamentarną, jest dziś rzeczą wyłączoną”, bowiem „wogóle nie można obalać dyktatury przy pomocy kartek wyborczych”.

Powyższa walka odśladania dalszy znamienity etap procesu rozkładającego się socjalizm w Polsce od wewnątrz. „Większość” kierująca partią, piętowana jest dziś już publicznie przez „mniejszość” jako heretycka odstęp-

czyni od samych podstaw marksizmu, która zrezygnowała z rewolucyjnego programu, ograniczając się do dywersyjno-parlamentarnej roli w dziedzinie „arytmetyki politycznej”, tracąc natomiast łączność z rzeczywistością „klasową społeczną” tj. z „masą robotniczą”.

Tej oportunistycznej, kacerskiej większości liberałów w partii, podszywających się pod płaszczyk socjalizmu — przeciwstawia się mniejszość, która nie wierzy już w parlamentaryzm, w partię opozycyjną i w wartość sojuszu z niemi... Ta mniejszość nie może się dziś już porozumieć z większością na płaszczyźnie negacji, walki z „systemem” panującym. Cóż dopiero w dziedzinie programu pozytywnego!...

Jakiż bowiem program pozytywny ma większość p. Niedziałkowskiego? Sojusze z partiami opozycyjnymi i drogę parlamentaryzmu, która jest jedyną, zdaniem tej większości, drogą demokracji. Ten „program” i taką demokrację odrzuca mniejszość z kpinami i wśród złośliwych uśmiechów politowania. Ona już w taką demokrację nie wierzy. A w co wierzy? Jaki ma program pozytywny?

Otóż w tem sęk, że mniejszość programu żadnego naprawdę nie posiada. Gdy bowiem mówi o „skupianiu elementów demokratycznych pod sztandarem socjalistycznym” (t. zn. tym czy stym, naprawdę czerwonym, wypranym z akcesoriów oportunizmu) — to

sama ma tak doskonale poczucie bezsily, bezprogramowości i jałowej pustki tego frazesu „programowego”, że komentuje go ze szczerością naprawdę zdumiewającą: „Jeżeli to jest poezja, to zgoda — różny poezję. Poezja ma także prawo obywatelstwa w życiu, co proza wywróconego (przez p. Niedziałkowskiego) do góry nogami marksizmu”.

A więc proza, rzeczywista rzeczywistość ciekawostycznej PPS., — to jest „wywrócony do góry nogami marksizm”. Skupianie zaś demokracji pod sztandarem socjalistycznym — to jest poezja, która chce „robić” rewolucyjną z ubogiego w partii ducha mniejszość.

Międzynarodowy Trybunał haski zadecyduje czy Austria ma prawo rezygnować z niepodległości

Uroczyste otwarcie 63 sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa, 18 maja (PAT.) Dziś w kilka minut po godzinie 11-tej odbyło się otwarcie oczekiwanej z wielkim napięciem 63-ciej sesji Rady Ligi Narodów. Sesję rozpoczęło posiedzeniem

pończym, które zgodnie z przyzwyczajeniem ma na celu przygotowanie porządku dziennego obrad Rady. Minister Henderson uzasadnił na wstępie stanowisko rządu angielskiego

go w sprawie austriacko - niemieckiej unii celnej.

Minister Henderson podkreślił, że zażądał postawienia tej sprawy na porządku dziennym sesji Rady dla tego, ażeby w ten sposób uniknąć tego, by spowodowane zapowiedzenie planu unii celnej i zaniepokojenie i oburzenie w pewnych krajach nie doprowadziło do ruiny europejskiego porozumienia i pokoju.

Przedstawiony przez niego Radzie Ligi wniosek dotyczy przekazania do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze kwestii, czy umowa o unię celną austriacko - niemieckiej nie stanowi naruszenia postanowień zawartych w protokole z roku 1922 w art. 88 traktatu pokojowego w Saint Germain.

Następnie

wicekanclerz austriacki Schober w dłuższym przemówieniu wywodził, że niepodległość austriackiej republiki w żaden sposób nie została naruszona przez zawarcie unii celnej austriacko-niemieckiej. W zakończeniu Schober przychylił się do wniosku Hendersona, a zarazem zapewnił, że status quo bezwarunkowo będzie zachowane aż do chwili, gdy Rada Ligi Narodów zajmie stanowisko co do opinii prawnej, jaką wyda Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze.

Następnie

zabrał głos Briand,

który naszkicował po krótko powody zdecydowanie nastawionego stanowiska rządu francuskiego względem projektu austriacko - niemieckiej unii celnej. Przedstawienie argumentów strony przeciwnej ani trochę nie zmniejszyło francuskich obaw. Briand uważa projekt austriacko - niemiecki za narusza-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Przedstawiciel Sowietów zabiera głos na forum genewskim.

Genewa, 18 maja. (PAT.) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu komitetu studjów nad unią europejską, wygłosił wielkie, trwające przeszło godzinę przemówienie przedstawiciel Sowietów — komisarz ludowy Litwinow, który dowodził, że istotne przyczyny światowego kryzysu gospodarczego mają źródło w kapitalistycznym ustroju.

W słowach, niepozabawionych pewnej ostrości, poddał krytyce obecną sytuację w Europie. Skutek tego kryzysu daje się w pewnej mierze odczu-

wać i w Rosji sowieckiej. Obok przyczyn gospodarczych, wchodzi tu w grę również przyczyny polityczne. Podwyższenie podatków, stale wzrastające wydatki na zbrojenia ciąży na gospodarstwach narodów europejskich a tworzenie nowych związków militarnych wywołuje obawę, że Europa stoi przed krwawym konfliktem. Równoległe z przeciwieństwami gospodarczymi zaostrza się sytuacja gospodarcza.

(Dalszy ciąg przemówienia podamy jutro. — Przyp. PAT-a.)

Zbożowa konferencja londyńska rozpoczęła obrady.

Londyn, 18 maja. (PAT.) W konferencji państw eksportujących pszenicę otwartej dziś po południu bierze udział delegacja polska, na której czele stoi dr. Rose dyrektor Departamentu handlu zagranicznego w Ministerstwie Rolnictwa; delegatami zaś są: Sokołowski, dyr. Dep. handlu zagr. Przemysłu i Handlu, i dr. Roman, radca ekonomiczny Min. Spr. Zagr.

Delegaci nasi, hawiacy jeszcze w

Genewie, przyjadą do Londynu dopiero we środę.

Konferencja postanowiła, że obrady na razie będą się odbywały bez udziału oficjalnych organów, odkładając zwołanie publicznego posiedzenia do tej chwili, gdy w drodze prywatnej dyskusji wyjaśnione zostaną poszczególne zagadnienia na tyle, by je można mówić publicznie.

Obrady potrwać prawdopodobnie około 10 dni.

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

jacy niepodległość Austrii, a zarazem oczywiste naruszenie międzynarodowego zobowiązania ze strony Austrii, która zaniedbała poinformować o swoich zamiarach Radę Ligi, będącą gwarantką jej niepodległości. Rząd francuski z zadowoleniem wita wniosek ministra Hendersona, a zarazem z pełnym zadośćuczynieniem przyjmuje do wiadomości deklarację wicekanclerza Schobera, wyrażającą zgodę.

Podobne stanowisko zajął włoski minister Grandi,

który podkreślił, że najważniejsza rzeczą jest przeprowadzenie granicy pomiędzy polityką a sprawami gospodarczymi. Niejednokrotnie zdarza się, że w pewnych celach dochodzi się do rezolucyj przedtem nieprzewidzianych. Ze szczególnym naciskiem zaznaczył włoski minister spraw zagranicznych, że z całą stanowczością należy przystąpić do powszechnej odbudowy gospodarczej.

Min. Curtius

stwierdził, że rząd Rzeszy jak najsuwniej zbadał sytuację pod względem prawnym i musi odeprzeć wszelkie zarzuty strony przeciwnej. Po ukladzie między Niemcami a Austrią ta ostatnia pozostanie nadal samodzielnym tworem gospodarczym. Rząd Rzeszy nie ma nic przeciwko temu, aby strona prawna zagadnienia została przedstawiona Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze.

Po wyjaśnieniu się strony prawnej — zaznacza dr. Curtius — że Rada Ligi Narodów niema żadnych więcej podstaw do zajmowania się zagadnieniem unii celnej austriacko - niemieckiej, albowiem w przeciwnym razie oznaczałoby to, że Rzesza niemiecka i Austria są traktowane jako państwa o niepełnych prawach.

Dalszy ciąg obrad Rady Ligi odbędzie się we wtorek.

KONFERENCJA MIN. ZALESKIEGO Z HENDERSONEM.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy Ag. „Iskra”).

Genewa. 18 maja. Dziś o godz. 9.30 odbyła się konferencja między min. Zaleskim i brytyjskim ministrem Hendersonem w hotelu „Beau Rivage” siedzibie delegacji brytyjskiej.

HR. GRAVINA I DR. ZIEHM U MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy Ag. „Iskra”).

Genewa. 18 maja. Wysoki komisarz Ligi Nar. w Gdańsku hr. Gravina oraz prezes senatu w. m. Gdańska dr. Ziehm, którzy przybyli wczoraj do Genewy, złożyli dziś kolejno wizyty min. Zaleskiemu.

DR. PANEJKO I POS. RUDNICKA.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy Ag. „Iskra”).

Genewa. 18 maja. W kuluarach pałacu Ligi Nar. zwraca uwagę kręcący się wszędzie dr. Panejko, który przebywa w towarzystwie posłanki do sejmu polskiego z Kłubu ukraińskiego Melanii Rudnickiej.

PANEUROPEJSKIE ŚNIADANIE.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy Ag. „Iskra”).

Genewa. 18 maja. Dziś o g. 13 zaraz po zakończeniu porannego posiedzenia Rady Ligi Nar. Briand wydał śniadanie dla wszystkich przewodniczących delegacji na komitet paneuropejski. Przyjęcie odbyło się w hotelu de Bergues i przeciągnęło się niemal do godz. 15.45.

CO MÓWIA W KULUARACH PAŁACU LIGI NAROD. O WYSTĄPIENIU HENDERSONA.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy Ag. „Iskra”).

Genewa. 18 maja. W kuluarach pałacu Rady Ligi Narodów, mówi się wiele o dzisiejszym wystąpieniu Hen-

MODNE MATERJAŁY WIOSENNE

2119n **MĘSKIE i DAMSKIE** poleca najtaniej firma **LUDEWIK RALSKI** Lwów, Rutowskiego 7.

dersona na Radzie Ligi z wnioskiem o odesłanie sprawy unii celnej niemiecko austriackiej przed Trybunał międzynarodowy w Hadze.

Powszechnie podkreślają tu, że aczkolwiek wystąpienie Hendersona było

już uzgodnione poprzednio między reprezentantami wielkich mocarstw i stron zainteresowanych, sam fakt jednak wystąpienia angielskiego ministra na publicznym posiedzeniu Rady Ligi w sposób zupełnie wykluczający wszel

kie wątpliwości, uważany jest za sukces sprzymierzeńców.

Min. Curtius nie może się więc pochwalić że jego ostatnia nielojalna mowa, wygłoszona na posiedzeniu komitetu paneuropejskiego, przyniosła mu jakiegokolwiek sukces. Obecnie widoczne jest, że zraził on sobie poza Briandem także Grandiego i Hendersona. Podkreślają tu także formę przemówienia Hendersona, która odescoczyła od przyjętego w Genewie zwyczaju owijania sprawy w obłonki dyplomatyczne.

Niezwyczajnie śmiały napad bandycki w Krakowie. Lekarz, profesor i jego żona zwabieni podstępem do kryjówki bandytów i obrabowani.

Kraków. 18 maja (PAT.) Dziś w południe dokonano w Krakowie niezwykle śmiałego napadu bandyckiego.

Do mieszkania przy ul. Zygmunta Augusta wezwano lekarza dra Kellera do rzekomo chorej osoby.

Po przybyciu lekarza dwóch mężczyzn, znajdujących się w mieszkaniu, związało go i wymusiło na nim, by napisał bilet do prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Glatza z wezwaniem do natychmiastowego przybycia na konsylium do chorej.

Po przybyciu dra Glatza, został on pod groźbą rewolweru ubezwładniony. Bandyci zażądali, by dał im 4.000 dolarów. Wobec tego, że prof. Glatz nie miał przy sobie żądanej sumy, zmusili

go, by napisał do żony, odbierając mu równocześnie 150 zł., które miał przy sobie.

Po pewnym czasie żona dr. Glatza, otrzymawszy list, podjęła w banku 4.000 dolarów i udała się pod wskazany adres.

Tam bandyci odebrali jej pieniądze, związując wszystkich obecnych, oświadczając przed wyjściem, że klucze od mieszkania oddadzą służącej państwa Glatzów.

W międzyczasie, po wyjściu bandytów, uwięzieni wszczęli alarm i po uwolnieniu, zawiadomili telefonicznie służącą i stróża domu, że siedzą tam bandyci.

W chwili, gdy policja wchodziła do

mieszkania państwa Glatzów, spotkała wychodzącego z domu jednego z bandytów, który na widok policji strzelił do posterunkowego, jednak chybił, po czym usiłował popełnić samobójstwo. Rannego odwieziono do szpitala.

Według dochodzeń policyjnych, w napadzie brali udział Tomasz Śliwiński, nieletni jego syn Tadeusz oraz trzeci osobnik, wszyscy z Brześcia nad Bugiem.

Bandyci przybyli do Krakowa przed kilku dniami i wynajęli mieszkanie, w którym odbył się napad, rzekomo na urządzenie w tem mieszkaniu pracowni dentystycznej.

Dalsze śledztwo w toku.

Rzemieślnicy całej Polski łączą się. Zjazd Rady Nacz. Rzemiosła Pol. w Warszawie.

Warszawa. 18 maja (PAT.) W niedzielę dnia 17 bm. odbył się w Warszawie plenarny zjazd Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego na którym reprezentowało 70 delegatów najpoważniejsze organizacje rzemieślnicze całej Polski.

Po dłuższej dyskusji zjazd uchwalił deklarację Rady Naczelnej oraz wezwał delegatów do opracowania form organizacyjnych poszczególnych Rad wojewódzkich rzemiosła polskiego z uwzględnieniem warunków lokalnych.

Ważnym i budującym momentem w obradach zjazdu było oświadczenie delegatów z poszczególnych dzielnic jak Górnego Śląska, Poznańskiego, Pomo-

rza i województw wschodnich. W oświadczeniach tych delegatów zgodnie stwierdzili konieczność ogólnego polskiego zjednoczenia rzemiosła chrześcijańskiego, wezwał do zaniechania wszelkiego separatyzmu oraz zwrócił się do ogółu rzemiosła polsk. z gorącym apelem poparcia ostatecznie już zorganizowanej Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego reprezentującej interes ogółu rzemiosła bez względu na dzielnicę i lokalne odrębności i polityczne przekonania.

Następnie dokonano wyboru pierwszego przewidzianego przez statut prezydium Rady Naczelnej.

==□==

P.P.S.C.K.W. proklamowała na środe strajk demonstracyjny w Zagł. naftowym

WSZYSTKIE INNE ORGANIZACJE ROBOTNICZE PRZECIW STRAJKOWI.

Borysław. 18 maja. (PAT.) Związek zawodowy PPS. CKW. proklamował w Zagłębiu naftowym na dzień 20 b. m. manifestacyjny strajk polityczny i dla agitacji wysuwa żądanie 6 godz. dnia pracy przy dotychczasowej wysokości płac robotniczych z podwyższeniem jednak o 10 proc. dodatku drożyzniowego.

Właściwym celem strajku jest zagarnięcie dla związków zawodowych P. P. S. CKW. 1 proc. z płac robotniczych, który w zeszłorocznym plebiscycie został podzielony pomiędzy związki zawodowe PPS. CKW. i spółdzielnię mieszkaniową im. Moraczewskiego. PPS. CKW. spodziewa się, że w ten sposób utrąci spółdzielnię mieszkaniową i patronujący jej związek zawodowy Frakcji Rewolucyjnej.

W związku z proklamowanym przez PPS. CKW. politycznym strajkiem,

wszystkie inne organizacje robotnicze Zagłębia naftowego wydały odezwę potępiającą akcję strajkową i wzywającą tak nieścowych robotników jak i inne warstwy społeczne do odparcia tego ataku, godzącego w interesy klasy robotniczej i polskiego przemysłu naftowego.

POGRZEB Ś. P. DR. M. ANDRUSZEWSKIEGO.

Lwów, 19 maja. 1931.

Pogrzeb ś. p. dr. Mieczysława Andruszewskiego, adwokata kliniki dermatologicznej, odbędzie się dziś we wtorek o godz. 3 po poł. z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

==□==

KARTEL PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO.

Łódź. 18 maja. (PAT.) Dziś w południe, w lokalu Związku Eksporterów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi odbyła się konferencja między przybyłym z Warszawy p. Glauserem, dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, inż. Bayrem i dyrektorem Biedermannem a firmami sprzeciwiającymi się utworzeniu kartelu.

W wyniku konferencji wszystkie firmy oporne, prócz firmy Zawiercie i firmy Kastelberger, zgłosiły przystąpienie do kartelu. Przedstawiciel firmy Żyrardów umowy nie podpisał, oświadczając, że akt zgłoszenia do kartelu podpisze firma Żyrardów w Warszawie.

Z WALK O PUHAR DAVISA.

Afryka pld. — Irlandia 4:1.

Dublin. 18 maja (PAT.) W zawodach tenisowych o puchar Davisa drużyna Afryki południowej pokonała drużynę Irlandii w stosunku 4:1.

Czechosłowacja — Grecja 3:2.

Ateny. 18 maja (PAT.) Trzydniowe zawody tenisowe o puchar Davisa, Czechosłowacja kontra Grecja zakończyły się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 3:2.

NOWY POLSKI REKORD PŁYWACKI

Zabrze. 18 maja (PAT.) Na zawodach pływackich, które się tu odbyły, znany pływak polski Karliczek ustanowił nowy rekord polski na 100 metrów na wznak, uzyskując czas 1 minutę 20.2 sek.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali mi współczucie w mem ciężkim zmartwieniu i wzięli udział w pogrzebie Ukochanej i Nieodżałowanej Siostry mojej ś. p. Wandy — Przewielebnemu Duchowniemu: Ks. Prof. Knapieńskiemu, Ks. Prof. Hopkowi, Ks. Prof. Szubie, Ks. Prof. Jastrzębskiemu, Przewacnemu Gromu Nauczycielskiemu i młodzieży szkoły żeńsk. im. św. Marcina i szkoły żeńsk. im. M. Konopnickiej, Sodalicji Marijańskiej P.P. Nauczycielek i Koleżankom ś. p. Zmarłej — składam serdeczne podziękowanie.

2599

Eugenja Senkowska.

Sukces skrajnych partyj w wyborach gdańskich.

Gdańsk, 18 maja. (PAT) W niedzielę 17 b. m. w trzech powiatach, położonych w pobliżu wsi. miasta Gdańska, odbyły się wybory komunalne, które ze względu na obowiązującą ordynację wyborczą, identyczną z ordynacją do sejmiku, dają możliwość zorientowania się w nastrojach ludności gdańskiej przez porównanie ilości głosów oddanych na poszczególne listy z ilością głosów oddanych na te same listy podczas wyborów do sejmiku gdańskiego, odbytych w dniu 16 listopada ub. roku.

Z ogłoszonego rezultatu wyborów wynika, że tylko dwie partie zdobyły większą ilość głosów, niż przy wyborach do sejmiku, mianowicie socjaliści i hitlerowcy. Pierwsi otrzymali we wszystkich trzech powiatach 19.694 głosów czyli o 3.493 głosów więcej, niż w listopadzie roku ub. Hitlerowcy zdobyli 10.978 głosów czyli o 2.855 głosów więcej niż w listopadzie roku ub. Wszystkie inne partie poniosły mniej lub więcej dotkliwe porażki.

Wioski o ludności polskiej wykazują w porównaniu do wyborów komunalnych w r. 1927 przyrost 250 głosów i osiągnęło 951 głosów polskich, zachowując pod względem ilości mandatów poprzedni stan posiadania. W porównaniu z wynikami do sejmiku głosowało o 77 osób mniej.

SUKCES HITLEROWCÓW I SOCJA LISTÓW W OLDENBURGU.

Berlin, 18 maja. (PAT.) W wyniku wczorajszych wyborów do sejmiku krajowego w Oldenburgu, Hitlerowcy uzyskali 19 mandatów, poprzednio mieli 3 mandaty. Komuniści zdobyli 3 mandaty, zyskując 2 nowe mandaty. Socjaldemokraci zyskali 12 mandatów, poprzednio mieli 4.

Samoloty francuskie wylądowały na terytorium niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa, 18 maja. (G) Z Berlina donoszą: Onegdaj wylądowały przymusowo trzy francuskie samoloty wojskowe na terytorium niemieckim koło Schweinfurta. Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisja oficerów Reichswehry z garnizonu norymberskiego, oraz przedstawiciel ministerstwa komunikacji.

Piloci zeznają, że wystartowali z Lionu i lecieli do Strassburga, poczem zmylili kierunek. Po wyczerpaniu zapasów paliwa lotnicy zmuszeni byli lądować. Nie chcąc opuścić towarzyszy, lotnicy dwóch innych aparatów również lądowali.

Z zeznań lotników wynika, że nie można tu mówić o świadomym naruszeniu granicy względnie próbie szpiegostwa; należy bowiem stwierdzić, że chodzi tu o samoloty najnowszej konstrukcji, wyposażone w aparaturę, której szczegóły Francja trzymała w ścisłej tajemnicy.

WICEPREMIER PIERACKI CHORY NA ANGINĘ.

Warszawa, 18 maja. (B.) Wicepremier Pieracki zachorował w piątek ub. tygodnia na ciężką anginę i od soboty nie opuszcza swego mieszkania. Gorączka, która przez pewien czas wynosiła ponad 39 st., opadła ostatnio i dziś nastąpiła już poprawa w stanie zdrowia. P. wicepremier będzie jednakże musiał jeszcze około tygodnia pozostać pod opieką lekarską. PPS. CKW.

ZNOW ZACZNA SIĘ ROZMOWY NA TEMAT KOMUNIKACJI POLSKIEJ Z LITWĄ.

Waga, 18 maja. (PAT.) Rządy polski i litewski wyznaczyły swoich przedstawicieli przy Trybunale, który wystę-

pować będzie w sprawie przedłożenia Trybunałowi kwestii „Avis consultativ“ przez Radę Ligi Narodów.

Sprawa ta dotyczy komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą a Polską na odcinku Landwarowo-Kaisiory.

Rząd polski wyznaczył do tej sprawy p. Mrozowskiego, prezesa Sądu

Najwyższego w Warszawie, rząd litewski zaś p. Sidzikauskassa, ministra pełnomocnego Litwy w Berlinie, zaś jako jego doradcę prof. Mandelsdama, członka instytutu Prawa Międzynarodowego i Międzynarodowej Akademii dyplomatycznej.

Konferencje u premiera Sławka.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 maja. (B.) Dzisiejszy dzień polityczny był równie ożywiony jak dnie poprzednie. Premier Sławek, który, jak donosimy na innym miejscu, wyjechał rano do sądu grodzkiego, w charakterze świadka w sprawie między pos. Bogusławskim a posłami Piotrowskim i Żuławskim, po powrocie do prezydium Rady min. odbył konferencję z min. Składkowskim.

Po południu p. premier konferował kolejno z min. Hubickim, Michałowskim i wicem. Beckiem.

Jak słychać, konferencje te z poszczególnymi ministrami dotyczyły omówie-

nia spraw, które resorty ich mają zamiar wnieść na sesję sejmową. Chodzi o ustalenie czy sprawy te są tak ważne, iż załatwienie być muszą w określonym terminie.

W godzinach wieczornych odbyła się u premiera Sławka konferencja, w której wzięli udział ministrowie: Matyszewski, Koc, Prystor i Janta-Polczyński.

Tematem konferencji były podobno sprawy związane z wykonaniem budżetu i koniecznością dostosowania wydatków do wpływów.

Proces b. majora Kubali nie będzie wznowiony.

B. MJR KUBALA PROSI O DAROWANIE MU KARY WIEZIENIA W DRODZE ŁASKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 maja. (B.) Najwyższy Sąd wojskowy na posiedzeniu niejawnem odrzucił prośbę adwokata dr. Hofmokl-Ostrowskiego, obrońcy b. mjr. Kubali o wznowienie postępowania, a to z uwagi na brak jakichkolwiek faktów konkretnych, które mogłyby stanowić podstawę wznowienia postępowania. Obrona domagała się zbadania poczytalności b. mjr. Kubali, przyczem nie przytoczyła żadnych fa-

któw, któreby wskazywały na istniejące wątpliwości w tym kierunku.

Dowiadujemy się równocześnie, że b. mjr. Kubala wniósł prośbę o darowanie mu kary więzienia w drodze łaski p. Prezydenta Rzplitej. Prośba ta będzie w najbliższym czasie przedmiotem badań kompetentnych władz, poczem zostanie przedstawiona p. Prezydentowi Rzplitej.

Sprawę protestów wyborczych z okr. 11 Sąd Najwyższy odroczył.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (B.) Dziś na wotum Sąd Najwyższy znalazły się trzy protesty przeciw wyborom do sejmiku w okręgu nr. 11 Łowicz, Kutno, Gostynin, Sochaczew. Protesty w imieniu Stronnictwa Chłopskiego popierał adwokat Hofmokl-Ostrowski.

Sąd Najwyższy odroczył wydanie orzeczenia a jednocześnie postanowił zażądać protokołu od okręgowej komisji wyborczej nr. 11.

Warszawa, 18 maja. (B.) Głównym tematem narad Sądu Najwyższego była dziś sprawa czy podpis in blanco na zgłoszeniu swej zgody co do kan-

dydowania do sejmiku jest ważny. Mianowicie protest Stronnictwa Ludowego domaga się unieważnienia wyborów w okręgu nr. 11 z powodu odrzucenia kandydatury A. Czapskiego ze Stronnictwa Ludowego, który w okresie przedwyborczym był aresztowany. Deklarację przezeń podpisaną Stronnictwo omyłkowo wycofało, poczem zgłosiło drugą deklarację, zawierającą podpis A. Czapskiego, w której jednak tekst wypełniony był inną ręką. Komisja okręgowa uznała, że podpis był wystawiony in blanco i uznała deklarację za nieważną.

Polska na wystawie berlińskiej.



Na międzynarodowej wystawie budowlanej w Berlinie piękne stoisko mieści dział budownictwa polskiego. Na olbrzymich pla-

nach i zdjęciach przedstawiony jest rozwój budowlany Rzplitej ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy.

Premier Sławek jako świadek w sprawie sądowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (G.) Na wotum sądu grodzkiego w Warszawie znalazła się dziś sprawa karna wytoczona przez komisarza Kasy chorych w Łodzi dr. Bogusławskiego przeciw posłowi PPS. Z. Piotrowskiemu o rozszerzanie kłamliwych i oszczerczych wieści.

Przedmiotem procesu było wystąpienie na forum sejmowym pos. Żuławskiego, który przy omawianiu sprawy Kas chorych odczytał list pisany doń przez pos. Piotrowskiego, zawierający informacje dotyczące rzekomych nadużyć dr. Bogusławskiego w Ameryce.

Rzecznik oskarżyciela powołał na dzisiejszą rozprawę p. premiera Sławka w charakterze świadka. P. premier przyjechał na proces punktualnie samochodem wraz z adiutantem.

Na wstępie rozprawy adwokat Berensohn oświadczył, że pos. Piotrowski chce złożyć oświadczenie. Istotnie pos. Piotrowski złożył ujęte w formę przeproszenia oświadczenie iż padł ofiarą błędnych informacji. Deklarację tę wciągnięto do protokołu. Dr. Bogusławski uznał przeproszenie to za rekompensatę i zgodził się na umorzenie procesu. Wobec pogodzenia się stron, sąd sprawę umorzył.

Powrót wycieczki przemysłowców polskich z Rosji.

Moskwa, 18 maja. (PAT.) Dnia 17 b. m. odjechała z Moskwy do kraju delegacja przemysłowców polskich, która ogółem przebywała na terenie ZSRR. około 4 tygodni.

Na dworcu w Moskwie pożegnał delegację ludowy komisarz handlu zagranicznego Rosenholz oraz wiele wybitniejszych osobistości sowieckiego świata gospodarczego.

W sobotę delegację podejmował bankietem zarząd Sowpolorgu. Na bankiecie był również obecny zastępca komisarza ludowego handlu zagranicznego wraz z członkami kolegium. W dniu odjazdu wydał obiad dla zarządu dykcji Sowpolorgu, przewodniczący delegacji przemysłowców polskich p. Wierzbicki.

W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień. P. Wierzbicki podkreślił wyjątkową uprzejmość i gościnność z jaką władze sowieckie odniosły się do delegacji polskiej w czasie jej pobytu w Rosji sowieckiej.

Strajk w Zagł. Dąbrowskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (B.) W dniu dzisiejszym wybuchł w Zagłębiu Dąbrowskiem strajk kilkunastu tysięcy robotników na tle konfliktu o płace. Strajk jest demonstracją przeciw zamierzonemu wprowadzeniu obniżki płac w szeregu kopalń zakładów przemysłowych.

W związku z wytworzoną sytuacją odbędzie się jutro w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja przedstawicieli wszystkich organizacji robotniczych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego.

STARCIA MIĘDZY ROBOTNIKAMI W BIELSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja. (G.) W związku z trwającym od kilku dni w Bielsku na Śląsku lokautem, wskutek którego około 7000 robotników utraciło pracę, doszło tam — jak donosi agencja PAP — w dniu dzisiejszym do poważnych starć między grupami robotniczymi. W celu uspokojenia zaburzeń interweniowała policja. W wyniku starć — jak donosi PAP — sa ranni.

Przegląd prasy.

BEZRZĄD PRZEDMAJOWY.

Sensacyjną — jak na ultraopozycyjny „Głos Narodu“ — znajdujemy w tym piśmie ocenę „rządów“ przedmajowych:

„Przewrót majowy umożliwiła stała się rządów, tworzonych wprost przez te partie lub przy ich współdziałaniu. Czyż to zresztą były rządy, jeśli armia w ostatnich miesiącach przed „majem“ nadśledziwała nie głosy swoich władz, ale głosy z Sulejówka? Czyż to były rządy, jeśli premier, kładąc się spać we środę, nie wiedział, czy w czwartek obudzi się jeszcze premierem, — jeśli takie figury, jak p. p. Pluta, Bryl i in. mogły swoje porachunki z niewygodnym ministrem załatwiać rozbijaniem rządowej, większości? Czyż mógł się cieszyć sympatiami społeczeństwa „reżim“, który został skompromitowany bezprzekładną ucieczką p. Wład. Grabskiego od rządów?

Jesteśmy zwolennikami rządów parlamentarnych. Ale przecież to, co było przed „majem“, niewiele miało wspólnego z „rządzeniem“. Ci ministrowie, którzy zasiadali w rządach przed rokiem 1926, mogliby na ten temat wiele ciekawych rzeczy powiedzieć. Mogliby m. in. stwierdzić, że w pewnych chwilach największy wpływ na rząd mieli posłowie nie już z większości rządowej, ale z opozycji, i że to oni w ministerstwach gospodarowali. Był nawet taki stan rzeczy, że Ministerstwo Pracy przez pewien czas było domem żydowskich i komunistycznych urzędników, którzy sobie kpili ze swoich ministrów i ze swoich obowiązków.

Rząd ma nazwę od „rządzenia“. W pojęciu rządu tkwi pierwiastek autorytetu i siły. Autorytet jest na to, żeby go szanowano. A siła znów żeby przeprowadzała plany, uznane za dobre i uczciwe. Ani jednego, ani drugiego nie miały rządy przedmajowe. Jest strusia polityka, gdy się co innego mówi.“

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 17-go maja do soboty 23-go maja mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błażnińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Ettlingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zybkiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratynskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettlingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

ŻYDOWSKI KLUB MYŚLI PAŃSTWOWEJ W BIAŁYMSTOKU.

Białystok, 18 maja (PAT.) W sali rady miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne żydowskiego Klubu Myśli Państwowej. Zebranie uchwaliło wysłać depezę hołdowniczą do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i marszałka Piłsudskiego.



Jednodniowy strajk autodorożek miał wszędzie przebieg spokojny.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja (G.) Dziś od samego rana na znak protestu przeciw podatkowi drogowemu nie kursowały w Warszawie autodorożki. Dworzec autobusów międzymiastowych w Alejach Jerozolimskich był również nieczynny. Żaden autobus stąd nie ruszył ani nie przybył. Strajk autodorożek trwał przez cały dzień do godz. 12 w nocy, taki bowiem jest termin strajku protestacyjnego.

Strajk proklamowany był przez związek właścicieli taksówek, związek właścicieli autobusów, oraz związki kierowców samochodowych.

Przebieg strajku był spokojny. Nigdzie nie doszło do zająć z szoferami samochodów prywatnych. Szoferzy ci zostali częściowo zwolnieni przez związek od strajku.

Strajk ten objął całą Polskę. We wszystkich prawie miastach ruch samochodowy zamarł. Czynne były tylko autobusy miejskie, samochody strażnicy, pogotowia ratunkowe i poszczególne dzienniki.

Dla utrzymania porządku po ulicach

miast i szosach krążyły motocyklowe patrole policyjne. Dorożkarze konni mieli dziś wobec braku autodorożek obfite żniwo.

STRAJK AUTODOROŻEK WE LWOWIE.

Lwów, 19 maja.

Strajk manifestacyjny autodorożek odbył się również we Lwowie. Od godziny 7—24 nie pojawiła się na mieście żadna autodorożka. Wobec tego, że ruch autobusów nie ustał, brak autodorożek nie bardzo dał się odczuwać, zadowoleni za to byli właściciele dorożek konnych — bo przecież choć jeden dzień w roku byli poszukiwani. Według programu aranzjerów manifestacji stanąć miały również auta prywatne, tymczasem zawiodły i ruch ich był wczoraj tak silny, że przechodnie, którzy nie wiedzieli o strajku autodorożek nawet nie zauważyli wczoraj ich braku na ulicach. O godz. 24 podjęto napowrót ruch autodorożek.

30 dolarów...



Kto przejeżdża z Chin przez Rosję Sowiecką, musi wydać w Rosji 30 dolarów. O ile nie wyda, to mu nadwyżkę konfiskują na granicy w Niogorodzie. Reprodukowany powyżej kwit jest stwierdzeniem

konfiskaty 20 dolarów pasażerowi, który jadąc z Charkowa, wydał na terytorjum Sowietów w czasie swych podróży tylko 10 dolarów.

14 ludzi zginęło wskutek paniki w kinoteatrze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 maja. (G.) Z Tokio donoszą o dwóch wielkich pożarach, które pociągnęły za sobą wiele ofiar.

Podczas pożaru w kinie w mieście Kaneko znalazło śmierć 14 osób, a 180 ludzi odniosło rany. Pożar powstał w kabinie operatora filmowego

i wywołał tak wielką panikę wśród widzów, że wiele osób zostało uduśzonych w tłoku.

W mieście Mazue pożar zniszczył 700 domów. Liczba ofiar katastrofy jest bardzo duża.

Na wycieczkę gimnazjalną z Warszawy napadli chłopcy wilanowscy.

KILKUNASTU UCZNIÓW POBITYCH. JEDEN Z NICH ODWIEZIONY DO SZPITALA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 maja. (G.) Wczoraj w niedzielę wybrała się do lasów wilanowskich pod Warszawą wycieczka czterech wyższych klas gimnazjum Wyrzykowskiego. Wycieczkę prowadzili nauczyciele Antoni Sielicki i Henryk Abazy.

W Wilanowie wycieczka spożyła

w lesie na polance. Kilku uczniów uduśiono się po wodę do dozorca parku wilanowskiego. Między dozorcą a uczniami powstała sprzeczka, dozorca obrzucił uczniów wyzwiskami i podniósł widocznie chłopów, gdyż za chwilę nadbiegli na polankę chłopcy uzbójczy w kłonicie, którzy rzucili się

na gimnazjalistów, bijąc przedewszystkiem ucznia Ciesielskiego, który chciał po wodę.

Uczniowie rzucili się do ucieczki. Chłopi puścili się za nimi, bijąc ich kijami i obrzucając kamieniami. Dopiero pod Czerniakowem chłopcy zawrócili z drogi.

Dochodzenia w sprawie tego barbarzyńskiego napadu prowadzone przez powiatowy urząd śledczy, ustaliły osoby napastników. Są to mieszkańcy Wilanowa Jan Matysiak (dozorca parku Branickich), Władysław Kłos i Bronisław Wojciechowski. Wszystkich trzech aresztowano.

Cieężko pobity uczeń Ciesielski przebywa na kuracji w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Dwa pożary pod Przemysłem.

Przemyśl, 18 maja. (PAT.) Powiat przemyski nawiedziła ostatnio nowa fala pożarów. W Bolestraszcach spłonęły zabudowania gospodarskie Adama Kluczyńskiego, a to dom mieszkalny, szopa i stajnia. Następnie ogień przeniósł się na sąsiednie domostwo Władysława Nycza, gdzie również spłonęły dom mieszkalny, stodoła i stajnia. Szkody wyrządzone pożarem wynoszą około 7000 zł. Pożar wywołany został nieostrożnym obchodzeniem się z zapalkami 6-letniego syna Kluczyńskiego.

Na Podwiniu, przedmieściu Przemyśla, wybuchł o godz. 230 nad ranem pożar w zabudowaniach niejakiego Kucharskiego. Spłonęły doszczętnie dom mieszkalny, stodoła i stajnia, narzędzia gospodarskie, maszyny rolnicze i 2 wieprze. Szkoda wynosi około 8000 zł. Kulczyński ubezpieczony był na 15.000 zł. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia. Dochodzenia prowadzi P. P.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KRZYŻA W BORYSLAWIU.

Boryslaw, 18 maja (PAT.) Wczoraj odbyła się w Boryslawiu wielka uroczystość związana z poświęceniem nowego krzyża ufundowanego przez inż. Jana Wiśniewskiego. W uroczystości wzięło udział duchowieństwo katolickie obu obrządków i tysięczne rzesze publiczności z ogromną przewagą robotników.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 18 maja. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteorol. W całej Polsce trwała dziś pogoda chmurna, tylko na wschodzie było jeszcze słonecznie. W zachodniej połowie kraju miejscami padał deszcz. Temperatura na Mazowszu i wyżynie Małopolskiej oraz we wschodnich dzielnicach Polski była jeszcze bardzo wysoka. O godz. 14 temperatura wynosiła 30 st. w Zaleszczykach, 25 st. w Przemyślu, 27 st. w Tarnopolu, Lwowie i Brześciu, 26 st. w Warszawie, Białymstoku i Lublinie, 25 st. w Krakowie i Łucku, 24 st. w Cieszynie i w Kielcach, 23 st. w Wilnie i Pińsku. Na Pomorzu i w Wielkopolsce nastąpiło ochłodzenie, a temperatura wynosiła tylko 20 st. w Bydgoszczy, a 18 st. w Poznaniu.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 b. m.: Początkowo dość pogodnie i bardzo ciepło. Temperatura w ciągu dnia do 28 st. na Podolu i w Małopolsce Wschodniej, do 24 st. na Wołyniu, Polesiu i w Wileńskiem. Skłonność do burz, potem chmurno i lekkie ochłodzenie. Najpierw słabe wiatry południowe, potem umiarkowane zachodnie.

**Opieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

O przyszły ustrój samorządowy.

Weszliśmy znów w okres intensywniejszej pracy nad przebudową ustroju Państwa. Równocześnie z odpowiednim rozwiązaniem zagadnienia władz centralnych musi nastąpić przebudowa samorządu. Przebudowa ta winna — mojem zdaniem — choćby ewolucyjnie, ale planowo dążyć do ostatecznego celu. Mówi się w tej dziedzinie o konieczności t. zw. „małej ustawy samorządowej”. Czyż istotnie jest konieczną w tej chwili? Czy nie lepiej poczekać, aż władze centralne będą w swych funkcjach sarmonizowane w myśl wyraźnych wskazań Marsz. Piłsudskiego? Czy nie lepiej dążyć ewolucyjnie do stworzenia podmiotów mających w przyszłości przejąć rolę niektórych związków samorządowych?

Gdy się mówi o samorządzie, trzeba sobie postawić pytanie, czy się chce stworzyć państwa i państwka w państwie, czy też samorząd ma za zadanie odciążyć władze centralne w szeregu funkcji specjalnych o lokalnym względnym regionalnym znaczeniu dla władz państwowych trudnych do spełnienia. Uważam ośobiście, że u nas dążyć należy do drugiego z wymienionych celów. W takim jednak wypadku należy w budowie samorządu unikać kultu niekompetencji. Na ten bowiem zbytek można sobie jedynie pozwolić w stolicy, gdzie dla Sejmu można stworzyć dostateczne hamulce przeciw notorycznej w ciałach omnibusowych niekompetencji w formie różnych komisji, a ostatecznie w postaci prerogatyw Prezydenta Rzplitej, Rządu i senatu. Na prowincji natomiast zachodzi konieczność ściśnienia zadań poszczególnych szczebli samorządu, jako jedynego środka zaradczego przeciw kultowi niekompetencji.

Do licznych głosów, odzywających się ostatnio w tym przedmiocie, pragnę dorzucić kilka konkretnych myśli, opartych o doświadczenia zdobyte w pracy samorządu powiatowego i gminy wiejskiej. Samorządu miejskiego nie poruszam, gdyż nie miałem z nim nigdy do czynienia.

Samorząd gminny z istoty swych rozlicznych zadań samodzielnych i poruczonych musi być omnibusowy. Tu niema mowy o specjalizacji, a kompetencja ciała uchwalającego, jakim jest rada gminna, zależy od ordynacji wyborczej do tych rad. Jeżeli się ustrój gminy wiejskiej oprze o poważny wpływ elementów gospodarczo odpowiedzialnych, ściśle związanych z interesem danej gminy, zdrowy rozum chłopski, panujący na wsi polskiej wśród samodzielnych gospodarzy i bezpośrednio wpływu samo się rządzących daje dostateczną gwarancję celowości, zużycia funduszy samorządowych. O to w tym wypadku głównie chodzi. Jest to zagadnienie podobne do zagadnienia spółdzielczości, która w naszych warunkach najłatwiej się wiązuje ze swych zadań, gdzie spółdzielca posiada wpływ na instytucję, gdzie spółdzielca wogóle jeszcze istnieje dla zarządu.

Na wyższych szczeblach, w powiecie i województwie, jestem stanowczym przeciwnikiem samorządu terytorjalnego, omnibusowego. Jest to bowiem najlepszy środek, zwłaszcza w okolicach o mieszanej ludności do wytworzenia odśrodkowych tendencji dla Państwa, czego mieliśmy liczne doświadczenia w byłej Austrii. Nie wspominam tu już o zbytecznej stracie czasu przedstawicieli władz administracyjnych, gdy muszą wysłuchiwać gadulstwa na najprzeróżniejsze tematy. W powiecie — mojem zdaniem — samorząd na wzór Śląska Cieszyńskiego, winien się ograniczyć do t. zw. wydziału drogowego, któremu należy powierzyć wszystkie drogi istniejące w danym opw. przyczem organizacja wykonawcza dziś już istnieje w całej Polsce w t. zw. zarządach drogowych. Chodzi zatem jedynie o stworzenie ciała uchwalającego, wybranego przez rady gminne, któremu pod przewodnictwem starosty zarząd drogowy pod-

legał. Nie uważam bowiem za celowy obecny stan organizacji powiatowych zarządów drogowych, których kierownicy i część personelu podlegają dyrekcji robót publicznych, inni pracownicy natomiast samorządowi powiatowemu. Podporządkowanie powiatowego zarządu drogowego w całości proponowanym przezemnie wydz. drogowym ze starostą na czele, i oddanie im dróg państwowych, oraz wojewódzkich pod opiekę za zwrotem kosztów, jak to obecnie jest zaprowadzone w woj. poznańskim, uważam za odpowiedniejsze rozwiązanie tak ważnego zagadnienia, jakim jest organizacja utrzymania i budowy komunikacji drogowej w Polsce. Poza tem powinno być — mojem zdaniem — drugie ciało uchwalające, tą samą drogą wybrane, do zaopiniowania wszelkich decyzji władzy nadzorczej, z dziedziny zastwierdzania budżetów itp. uchwał rad gminnych, względnie do rozpatrzenia odwołań przeciw decyzjom władz gminnych. Wkońcu jako trzecie ciało powinno istnieć powiatowa rada szkolna, obradująca również pod przewodnictwem starosty, a w jego zastępstwie inspektora szkół powszechnych.

Trzy takie rady w powiecie, wszystkie pod przewodnictwem starosty, dadzą równocześnie możność zaspokojenia

nie różnych ambicji lokalnych, gdyż w sumie będzie więcej godności, niż w jednym sejmiku do obesłania.

Samorząd powiatowy i władza administracyjna w powiecie nie powinny sobie pozatem niczem więcej głowy za przątać. Dzisiejsze przeciążenie samorządu powiatowego, a w szczególności starosty, doprowadziło do tego, że odwołania od mylnych zarządzeń zalegają latami w samorządzie powiatowym, a w starostwach zalegają inne sprawy, wymagające kompetentnego załatwienia, jak trudne sprawy przemysłowe, wodne itp. również całymi latami, co przynosi nieobliczalne szkody gospodarstwu narodowemu. Starosta natomiast opuszcza ręce, z konieczności musi wszystko traktować po łebkach. Wogóle starosta polski jest najbiedniejszym ze wszystkich urzędników, a jako reprezentant Rządu w powiecie, z nadmiaru funkcji i zadań do spełnienia podkopuje mimo najlepszej woli, zaufanie szerokich rzesz obywateli do własnego Rządu. Szpitalnictwem itp. koniecznymi dziedzinami samorządu wemni powinny się zająć związki celowe kilku powiatów, mając prawo ściągania odpowiednich opłat.

Na szczeblu wojewódzkim natomiast powinien — mojem zdaniem — istnieć samorząd ściśle wyspecjalizowany, za-

wodowy: Izba rolnicza, przemysłowo-handlowa, rzemieślnicza, wojskowych. Niektórzy projektują omnibusowe izby pracy, Ośobiście nie uważałbym ich za celowe, przeciwnie uważam, że robotnik rolny ma więcej wspólnego z izbą rolniczą, niż z robotnikiem fabrycznym, względnie robotnik włókienniczy ma więcej wspólnego z odnośnym przemysłem, niż robotnikiem zajęty w jakimś rzemiośle. Dlatego też, sądzę, byłoby bardziej celowe, aby w każdej dziedzinie produkcji lub wymiany, na terenie danej izby odpowiednio rozpowszechnionej, we wnętrzu samorządu zawodowego istniały sekcje pracodawców i pracowników, któreby się w sprawach ogólnych zbierały na wspólne narady.

Czy nie należałoby oprzeć przyszłej ordynacji wyborczej do senatu o taki wojewódzki samorząd, pozostawiam jako pytanie otwarte.

Polska w ostatnich latach zrobiła wielki krok naprzód w kierunku rozbudowy samorządu zawodowego. Należy jeszcze tylko zaprowadzić kilka izb rolniczych w siedzibach przyszłych miast wojewódzkich, wyposażyć te izby w odpowiednie fundusze, utworzyć sekcje pracodawców i pracowników, przekazać izbom cały ciężar pracy z dziedziny rolniczej, obecnie obarczający samorządy powiatowe i jesteśmy bliscy celu, jaki mnie się wydaje jedynie odpowiedni w dziedzinie przyszłej organizacji samorządu polskiego.

Marjan Rudziński.

Jak Niemcy oceniają sytuację swą w Genewie.

„Voss. Ztg.” zamieszcza korespondencję z Genewy pisma byłego ministra finansów dr. Piotra Reinholda. w której czytamy:

„Nie może niestety ulegać żadnej wątpliwości, że sytuacja Niemiec z psychicznych przyczyn jest tym razem mało pomyślna. Podczas gdy w czasie sesji styczniowej Polska była odosobniona, a Anglia wszystko czyniła, aby zapewnić posłuch dla słusznych postulatów Niemiec, tym razem jeśli nie wszystkie znaki mylą, właśnie u Hen-

dersona ośobiście zdaje się brać górę życzenie, aby zapewnić Briandowi sukces, nie tylko ze względu na osobistą sympatię, ale i w tym celu, żeby umocnić stanowisko Brianda we Francji”.

A dalej:

„Istotnie trudno pomyśleć sobie kombinację, któraby mogła stworzyć dla Niemiec bardziej niekorzystny nastrój, jak przyjęcie przez Brianda kandydatury i jej upadek, za co czyni się odpowiedzialniemi słusznie czy niesłusznie niemiecko-austriackie układy.

Niemcy urządzają demonstracje w kościele.

Katowice, 18 maja. (PAT.) Donoszą z Bytomia: Podczas uroczystości poświęcenia nowego kościoła św. Barbary w Bytomiu, zorganizowano w kościele perfidną demonstrację niemiecką.

Mianowicie po kazaniu kardynała ks. Berthrama, tłumaczył je na język

polski ks. prałat Świeży. W tym momencie na dany znak pewna grupa demonstrantów opuściła kościół, wywołując tem publiczne zgorszenie.

Perfidna ta demonstracja przed kardynałem Berthramem miała dowiedzieć, że ludność Bytomia żąda zupełnego zniesienia polskich nabożeństw.

Czego policjant niemiecki szukał w Polsce?

Poznań, 18 maja. (PAT.) Dziś rano straż graniczna ujęła w Rychtalu nadgranicznym powiecie odolanowskim urzędnika niemieckiej policji kryminalnej, Antoniego Fressta. Przy Fresście

znaleziono broń i rozmaite zapiski, które są obecnie przedmiotem szczegółowych badań.

Fresste podejrzany jest o szpiegostwo.

DZIŚ SPUSZCZONY BĘDZIE NA WODĘ PANCERNIK „A”.

Berlin, 18 maja. (PAT.) Przygotowania do spuszczenia na wodę pancernika „A” w dniu 19 b. m. są już na ukończeniu. W całej Rzeszy i Austrii organizowane są wycieczki delegacji do Kilonji. Dotychczas wydano 56.000 kart wstępu, z tego 8.000 dla dziatwy szkolnej.

OJCIEC ŚW. O OSTATNICH ZABURZENIACH W HISZPANJI.

Rzym, 18 maja. (PAT.) Przyjmując pielgrzymkę hiszpańską Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którym nawiązując do ostatnich wypadków w Hiszpanji, powiedział:

„Chociaż wiadomości nie są dokładne, wiem jednak z pewnością, iż zdarzyło się wiele rzeczy smutnych i bo-

lesnych. Odpowiedzialność tych, którzy podburzali do spełnienia tych smutnych czynów jest wielka, lecz i odpowiedzialność tych, którzy na to pozwolili, jest również bardzo znaczna”.

Królowie gwarza.



Przed kilku dniami na wodach Dunaju spotkali się dwaj królowie: Karol, król Rumuński i Aleksander, król Jugosławii. Na ilustracji widzimy przyjacielską pogawędkę dwu monarchów.

POLSKO-SOWIECKA KONFERENCJA GRANICZNA.

Krzemieniec, 18 maja. (PAT.) W fortecie Niedzwiedziska, pow. Krzemieniec, odbyła się konferencja w sprawach granicznych pomiędzy starostą krzemienieckim jako pełnomocnikiem rządu polskiego, a przedstawicielem Rosji sowieckiej. Załatwiono sprawę wielu konfliktów granicznych. Zaznaczyć należy, że od czasu ostatniej konferencji granicznej w roku ubiegłym ilość konfliktów granicznych na odcinku powiatu krzemienieckiego znacznie się zmniejszyła.

Wiadomości bieżące

19
maja
1931

Wtorek

Piotra Cel.

Jutro: Bernarda

Wschód słońca 3:37

Zachód 19:28

TEATR WIELKI.

Wtorek 19 V g. 7.30 w. „Wesele w Hollywood” operetka Strausa.

Środa 20 V g. 7.30 w. „Cyganeria” opera Pucciniego. Występ gościnny J. De bickiej i P. Stiermich-Valerociata.

Czwartek 21 V g. 7.30 w. „Od bajki do bajki” balet Nedbala. Wieczór jubileuszowy St. Faliszewskiego. (Premiera.)

Piątek 22 V g. 7.30 w. „Traviata” opera Verdiego. Występ gościnny Ady Sari.

Sobota 23 V g. 7.30 w. „Od bajki do bajki” balet Nedbala. (Warunkowo tylko w razie niepogody.)

Niedziela 24 V g. 7.30 w. „Wesele w Hollywood” operetka Straussa. (Warunkowo tylko w razie niepogody.)

Poniedziałek 25 V g. 7.30 „Od bajki do bajki” balet Nedbala.

Wtorek 26 V g. 7.30 w. „Wesele w Hollywood” operetka Straussa.

Boisko Sokół-Macierzy (na Łyczakowie). (Widowisko operowe pod gołem niebem, tylko w razie pogody.):

Sobota 23 V g. 7 w. „Aida” opera Verdiego. (Ceny miejsc od 1—5 zł.)

Niedziela 24 V g. 7 w. „Halka” opera Moniuszki. (Ceny miejsc od 1—5 zł.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 19 V g. 7.30 w. „Hallo, Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Środa 20 V g. 7.30 w. „Hallo, Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Czwartek 21 V g. 7.30 w. „Hallo, Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Piątek 22 V g. 7.30 w. „Hallo, Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Sobota 23 V g. 7.30 w. „Hallo, Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Niedziela 24 V g. 7.30 w. „Hallo, Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Poniedziałek 25 V g. 7.30 „Hallo, Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

Wtorek 26 V g. 7.30 w. „Hallo, Hallo! Radio Chicago!” sztuka Northa.

TEATR MAŁY.

Wtorek 19 bm. „Miłość”, sztuka Gerald-ego. Wyst. gośc. Adwentowicza.

Środa 20 bm. „Miłość”, sztuka Gerald-ego. Wyst. gośc. Adwentowicza.

Czwartek 21 „Miłość” sztuka Gerald-ego. Wyst. gośc. Adwentowicza.

Piątek 22 bm. „Miłość”, sztuka Gerald-ego. Wyst. gośc. Adwentowicza.

Sobota 23 V g. 7.30 w. „I co z takim robić!” komedia Decres'a. Występ Z. Łozińskiej i R. Niewiarowicza.

Niedziela 24 V g. 7.30 w. „I co z takim robić!” komedia Decres'a. Występ Z. Łozińskiej i R. Niewiarowicza.

Poniedziałek 25 V g. 7.30 „I co z takim robić!” komedia Decres'a. Występ Z. Łozińskiej i R. Niewiarowicza.

Wtorek 26 V teatr nieczynny.

KINOTEATRY.

APOLLO: Vlasta Burian i Anny Ondra „On i jego siostra”.

CASINO: „Graj Cyganie”.

CHIMERA: „Dodatek na szczęście”, komedia, nadto dodatek dźwiękowy.

COLOSSEUM: „Szalona dziewczyna”.

FATAMORGANA: „Grzech Ingi”.

KOPERNIK: Harold Lloyd w dziewięcio-letniej komedii „Harold trzymaj się”.

LEW: „Król żebraków”. w gł. rolach: Denis King i Janet Mac Donald.

MARYSIENKA: Harold Lloyd w dziewięcioletniej komedii „Harold trzymaj się”.

PALACE: „Hadzi Murat — Biały szatan” z Mozzuchinem, Lil Dagover i Betty Amann.

RAJ: „C. i k. Feldmarszałek”.

STYLOWY: „Gołębica” oraz występ Bronowskiego.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą została wystawa „Związku Artystek Polskich we Lwowie”. Związek grupuje w sobie najwybitniejszych artystek polskie, reprezentowane jest malarstwo i grafika. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

Lwów wobec prowokacji Gdańska.

REZOLUCJE POWZIĘTE NA ZEBRANIU MIĘDZYSTOWARZYSZENIOWYM WE LWOWIE DNIA 9 MAJA 1931 R. W SPRAWIE OSTATNICH ZAJŚĆ W GDAŃSKU.

Ciągle gnębienie i uciskanie żywiołu polskiego w Gdańsku, napady bojówek niemieckich, „sprawiedliwość” sądów gdańskich, która napadniętych i nieraz krwawo pobitych Polaków zamyka do więzień, a napastników, Niemców, puszcza wolno; niesłychane wprost postępowanie senatu gdańskiego o to szereg faktów, które świadczą o tem, że władze Gdańska, zaczynają się stawać placówką wojującej hakaty, która nie przebiega w środkach, ażeby zniszczyć polskość.

Wobec powyższych faktów zebranie międzystowarzyszeniowe miasta Lwowa, wyraża słowa potępienia i pogardy dla tego rodzaju niekulturalnych metod walki i stwierdza, że prawa Polaki na terenie wolnego miasta Gdańska określone w traktacie wersalskim — muszą być w całej pełni wprowadzone w życie.

Zebranie międzystowarzyszeniowe miasta Lwowa uchwała:

1. wyrazić Rządowi i ministrowi Strassburgerowi przedstawicielowi Polski na terenie Gdańska, pełne uznanie za dotychczasową akcję w sprawie ostatnich zajść w Gdańsku i prosi o dalsze energiczne i stanowcze kroki aż do wykorzystania wszystkich przy usługujących mu na podstawie traktatów — środków,

2. zebranie międzystowarzyszeniowe miasta Lwowa wzywa społeczeństwo polskie do jak najwydatniejszego poparcia Macierzy Szkolnej w Gdańsku, która dąży do utrzymania i wzmocnienia żywiołu polskiego na terenie wolnego miasta Gdańska,

3. Zważywszy, że szereg firm gdańskich zaznacza wyraźnie swoje wrogie stanowisko wobec Polski — zebranie międzystowarzyszeniowe miasta Lwowa — wzywa do bezwzględnej bojkotu towarów gdańskich, aż do czasu, gdy stanowisko Gdańska wobec Polski będzie zupełnie lojalne i poprawne.

4. Równocześnie zebranie międzystowarzyszeniowe miasta Lwowa przypomina społeczeństwu polskiemu, że wszelką korespondencję z Gdańskiem, — czy to z władzami wolnego miasta Gdańska, czy z firmami, czy z organizacjami, należy przeprowadzać wyłącznie w języku polskim.

5. wszystkie letniska i miejsca kąpielowe na terenie wolnego miasta Gdańska, — w nadchodzącym sezonie

letnim — muszą być poddane bezwzględnie bojkotowi ze strony społeczeństwa polskiego. Odnosi się to w szczególności do Sopot, gdzie istnieje osławione kasyno gry. Kasyno to zostało założone w celu wyludzenia pieniędzy od Polaków — i w celu szerzenia demoralizacji i deprawacji ducha. Na hańbę zasługuje Polak, który w dzisiejszych czasach traci pieniądze — w gdańskiej speluncie gry.

6. zebranie międzystowarzyszeniowe miasta Lwowa wyraża życzenie, ażeby stowarzyszenia polskie, organizacje i związki, urządzając swoje uroczyste zjazdy i narady, nie omijały Gdańska. Wszelkie zjazdy polskie w Gdańsku podnoszą na duchu ludność polską na terenie wolnego miasta Gdańska, krępują ją, a także przyczyniają się do jej dobrobytu materialnego,

7. zebranie międzystowarzyszeniowe miasta Lwowa uchwała przesłać rodakom naszym w Gdańsku wyrazy serdecznego pozdrowienia.

Rodacy nasi w Gdańsku!

Pełnijcie straż nad brzegami polskiego morza.

Wytrwajcie! Łączcie swoje siły, skupiajcie się!

I walczcie z wiarą, że Polska o was pamięta, że Polska cała jest z wami!

1. Związek Obrony Kresów Zachodnich. — 2. Koło Grunwaldzkie T. S. L.

— 3. Koło Lwowskie Towarzystwa Opieki kulturalnej nad Polakami za granicą im. A. Mickiewicza. — 4. Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie. — 5. Związek Obrońców Lwowa. — 6. Związek Oficerów Rezerwy. — 7. Związek Nauczycielstwa Polskiego. — 8. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. — Zjednoczenie Kolejowców. Zarząd Oddziału Mech. Zarząd Oddziału Dyrek. Zarząd Oddziału Eksped. — 9. Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego TSL. — 10. Stowarzyszenie Pracowniczek kolej. „Samopomoc”

— 11. Zarząd Okręgowy Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. — 12. Polski Związek Kolejowców we Lwowie. — 13. Związek Zawodowy niższych pracowników poczty, telegrafii i tel. Koło Okręgowe we Lwowie. — 14. Towarzystwo Ochrony Zabytków we Lwowie. 15. Związek Polskich przemysłowców naftowych. — 16. Małopolska Dzielnica Sokół.

ległych na Górnym Śląsku. Godz. 10: Msza św. polowa w korpusie (transmisja na wszystkie stacje Polskiego Radja). Przekazanie chorągwi Korpusu 4 kompanii przez 5 kompanię. Zaprzysiężenie absolwentów i odczytanie nominacji podchorążych. Dekoracja odznak Korpusu Kadetów Nr. 1. Uroczyste powitanie delegacji i zawodników. Uroczyste otwarcie stadionu sportowego Korpusu Kadetów Nr. 1. Uroczyste otwarcie strzelnicy i oddanie sztandarów honorowych przez przedstawicieli władz i gości. Godz. 12:30: defilada. Godz. 13: obiad wspólny z udziałem reprezentantów władz i gości. Godz. 15: zebranie Koła rodzicielskiego i przyjaciół Korpusu Kadetów Nr. 1. Godz. 15—18: finały zawodów sportowych. 25 maja: godz. 11: zebranie koleżeńskie absolwentów Korpusu Kadetów Nr. 1. z roku 1921. Godz. 12: zebranie ogólne absolwentów Korpusu Kadetów Nr. 1. Godz. 14: rozdanie nagród. Godz. 15: obiad wspólny absolwentów.

— Ważne zgromadzenie Towarzystwa Och. Straży pożarnej Sokół we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 31 bm. o g. 10 rano w lokalu własnym ogród Kościuszki I. p. Porządek dzienny: odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, sprawozdanie czynności wydziału, sprawozdanie naczelnika Korpusu, sprawozdanie z rachunków, sprawozdanie komisji gospodarczej, sprawozdanie komendantki Oddziału żeńskiego, sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej, wybór całego Zarządu i naczelnika oraz 2-ch zastępców. W razie braku kompletu o godz. 10, powtórne zgromadzenie odbędzie się przy jakimkolwiek komplecie. Zarząd uprasza o przybycie wszystkich członków czynnych i wspierających.

— Pokaz mebli, ceramiki, kłmów i tp. w m. Muzeum przemysłu art., ul. Hetmańska 20, otwarty codziennie (łącznie z niedzielą) od 9—14.

Z DNIA.

Deszcz.

Deszcz. Krople padają z cichym, monotonnym szaleństwem. Jedna za drugą, ciągle jedna za drugą — bezbarwna, wibrująca zasłona z wilgotnych szarych paciorków. A każda z kropli jest sobą. Jest ta jedna, istniejąca, swoista kropla. Spada raz jedyny i raz jedyny się rozplywa. Nigdy, nigdy nie spadnie już ta sama. Nigdy, nigdy, nigdy już nie będzie przezroczystą, małą łąką. Stef. Wan.

— Zarząd Związku Pracy Obyw. Kobiety we Lwowie składa serdeczne podziękowanie za laskawy współudział w części koncertowej obchodu 3 maja pp. dyr. Beygerowi, Wandzie Elekrowiczowej, Zofii Friszowej, Zenobii Jamczewskiej, Patrycji, Zofii Sniadowskiej, oraz zespołowi cyfrowemu p. Idy Danek, a mianowicie: pp. Franciszce Niewczykównie, Marii Kosińskównie i Włodzie Ilwiczowi. Zarazem dziękuje zarząd za ofiarność Browarom lwowskim, oraz firmie T. Klimowicz, pl. Hallęki 14, która bezinteresownie urządziła ogródek kwiatowy na balkonie propagandowym lokalu Związku przy ul. Grodzickich 1.

— Zgromadzenie pracowników umysłowych zrzeszonych w Radzie Okręgowej Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Um. we Lwowie, oraz Związków specjalnie proszonych przy współudziale delegatów Związków urzędników państwowych i samorządowych, odbędzie się we środę dnia 20 bm. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5 o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym sprawa protestu przeciwko obniżce płac, oraz sprawa bezrobocia. Główny referat wygłosi poseł Dąbulewicz prezes Centralnej Org. Zw. Zaw. Prac. Um. w Warszawie. — Członków wyżej nazwanych Związków uprasza się o najlichnieszy współudział. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji związkowej wzgl. osobistej zaproszenia.

— Sokół-Macierz we Lwowie przypomina, że jak w latach poprzednich, tak i w tym roku odbędzie się uroczysta pielgrzymka do Zadzwoża na kurhan w pierwszym dniu Zielonych Świąt, tj. 24 km. Sokół-Macierz uprasza o zgłaszanie poszczególnych grup związków i organizacji jak również osób, mających zamiar wziąć czynny udział w tej uroczystości. Sekretariat Pielgrzymki urzęduje w Sokole-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8, codziennie godz. 18—20 wiec.

— Pierwszy w Polsce Zjazd Zarządu Międzynarodowej Unii Katolickich Związków Kobiety odbędzie się w Warszawie z końcem maja. Organizacja ta liczy 27 milionów członkin z całego świata. Dn. 28 maja przyjeżdżają do Warszawy o. p. p. Zarządu „Młodej Unii”, delegatki z Anglii, Austrii, Francji, Niemiec, Włoch i dalekiego Meksyku. Dnia 30 maja przyjeżdża przewodnicząca generalna Unii p. Steenberghe-Engelringh, Holenderka i członkinie Zarządu Pań. Głównym przedmiotem obrad Zarządu i Zarządu z delegatkami jest przygotowanie przyszłego Kongresu Unii, którego tematem będzie: „Wychoowanie na podstawie Encykliki Piusa XI.

Oprócz zamkniętych obrad Zarządu odbędzie się w dniu 1 czerwca w Warszawie publiczne posiedzenie poświęcone Międzynarodowemu ruchowi kobiecemu, na którym przemawiać będą przewodnicząca Unii i przewodnicząca Młodej Unii p. de Hemptinne, Belgijka, oraz kilka wybitnych działaczek społecznych Austrii, Belgii, Francji, Włoch i Meksyku. Na zakończenie pobytu naszych gości zagranicznych projektowaną jest wycieczka do Czeskiej stolicy. Do Unii Międzynarodowej Katolickich Związków Kobiety należą z Polski: Zjednoczenie Związków Katolickich, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Stowarzyszenie Młodej Ziemiaki. Polskie Stowarzyszenie Młodych Polek.

— Posiedzenie Prezydium Komitetu Opieki nad bezrobotnymi odbędzie się we środę 20 bm. o godz. 5-tej po południu; o wzięcie udziału są proszeni członkowie szerszego Komitetu.

— Seccja Pań Polskich zaprasza do wzięcia udziału w pielgrzymce do Kołomyż w niedzielę dnia 7 czerwca. Zgłoszenia każdej środy od godziny 5—6 w. w lokalu Seccji przy ul. Rytowskiego 13.

— Zarząd Koła Rodzicielskiego przy mekiej szkole im. St. Staszica we Lwowie dziękuje na tem miejscu, firmie „Anoda” we Lwowie za bezinteresowne zaistalowanie odbiornika radiowego oraz sieci głośnikowej w 7-miu salach szkolnych.

— Jubileusz dyrektora browarów. Staraniem komitetu restauratorów na czele którego stał p. Borowski odbyła się onegdaj w salach Hotelu Krakowskiego uroczystość jubileuszowa 40-letniej pracy dyrektora browarów p. Maurycego Schalla. Uroczystość ta zgromadziła szereg wybitnych osobistości naszego miasta. Do jubilatki przemówili między innymi wicepr. Irzyk, prez. dr. Szarski, Borowski, r. Maksymowicz dr. Parnas i Wasser. Drzewicki

Gottlieb, pos. Jäger, Engelkreis, Ulam, Arnold i inni podnosząc zalety jego serca i charakteru. Po uroczystości wszyscy obecni wpisywali się do pięknego albumu ofiarowanego jubilatowi przez gremium restauratorów lwowskich.

— **Liga Polsko-Rumuńska** odbyła w niedzielę swe Walne Zgromadzenie. Na wniosek prof. O. Górki, dyrektora Instytutu Wschodniego w Warszawie, wybrano ponownie prezesem prof. U. J. K. Chylińskiego, wiceprezesami profesorów E. Biedrzyckiego i prof. St. Przeździeckiego, sekretarzem gen. dr. J. Adamusa. Nowymi członkami Zarządu są: dr. T. Osiński (skarbnik), J. Loho (sekretarz II.), poseł dr. Z. Stronński, doc. dr. K. Zakrzewski i doc. dr. L. Dworzak.

— **Staraniem Organizacji Kobiet z wyższym wykształceniem** odbędzie się dziś we wtorek o g. 7 wiecz. w lokalu własnym (ul. Grodzickich 1) odczyt p. I. Wieniewskiej: „O klejnotach” Perzyńskiego. Goście mile widziani.

— **Numerzy telefonów Kuratorium O. S. Lw.** Z powodu urządzenia centrali telefonicznej w budynku Kuratorium, nastąpiła zmiana sposobu połączeń rozmów telefonicznych.

W szczególności odtąd rozmowy dokonywać się mogą na Nr. 81 Sekretariat p. Kuratora, Nr. 15.36 centrala, Nr. 27.92 centrala, Nr. 30.75 centrala, która łączy z dodatkowymi aparatami:

1. Kancelaria główna, Oddział wysyłkowy, 2. Szkolnictwo Zawodowe (Wydział III.), 3. Oddział rachunkowy (naczelnik), 4. Szkolnictwo Powszechne (Wydział I.), 5. Szkolnictwo Powszechne, Naczelnik, 6. Naczelnik Wydziału Ogólnego, 7. Szkolnictwo Średnie Ogólno-kształcące (Wydział II.), 8. Szkolnictwo Średnie Ogólno-kształcące, Naczelnik, 9. Biuro Statystyczne, Kierownicy Biur szkolnictwa powszechnego, 10. Biuro kształcenia nauczycieli i higieny. Numery: 30.76 — Naczelnik Wydziału Ogólnego, 63.09 Biuro Seminarialne i Higiena szkolna, 2.60 Wydział Szkolnictwa Zawodowego, 29.39 Oddział rachunkowy, zostały zmienione względnie wraz z ich pobożnymi odgałęzieniami zostały włączone do nowozałożonej centrali, gdzie otrzymały numery wewnętrzne (biurowe), z którymi centrala będzie łączyła.

— **Wysadzenie nieużytecznej amunicji.** W dniu 21 maja br. odbędzie się wysadzanie nieużytecznej amunicji na pldn.-wsch. krańcu magazynów amunicyjnych w Hołosku. Przechodnie winni bezwzględnie stosować się do zarządzeń wojskowych posterunków bezpieczeństwa.

—□—

— **„Torebkarz” na ul. Grochowskiej.** Nieznany bliżej osobnik napadł wczoraj na ul. Grochowskiej na przechodzącą tamtędy do swego mieszkania Zofię Lewicką i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą klucze oraz gotówkę nie stwierdzonej wysokości, poczem zbiegł w nieznanym kierunku.

— **Nowa seria włamań.** Tak jakos się ułożyło, że zwyczajnie po niedzieli pojawia się nowa seria włamań mieszkaniowych. Nieznany sprawca skradł wczorajszej nocy z mieszkania Wiktora Hoszowskiego przy ul. św. Teresy 8, biżuterię nieustalonej narazie wartości. — **Erwin Appel, zamieszkały przy ul. Zybkiewiczza 23,** zawiadomił policję, iż nieznany złodziej skradł z mieszkania na jego szkodę srebrną papierośnicę, pistolet automatyczny „Steyer” oraz zapalniczkę złotą, wartości 450 zł. — **Nieznany sprawca** włamał się wczorajszej nocy do mieszkania Rudolfa Glasberga przy ul. Hofmana 5, gdzie skradł papierośnicę srebrną, okulary w złotej oprawie, oraz gar derobę wartości 850 zł.

— **Nieprzyjemna sytuacja.** Gdy Jan Hillar, słuchacz Politechniki, przebywając w dniu wczorajszym w lesie kleparowskim, zażywał kąpieli słonecznej, nieznany sprawca skradł mu ubranie wraz z portfelem i zegarkiem, pozostawiając okradzionego w bardzo nieprzyjemnej sytuacji.

— **Aresztowanie szajki złodziejskiej.** Policja aresztowała Ignacego Lind-

Hermana Fische, agenta handlowego, zamieszkałego przy Rynku 12 i Leona Pipesa, wszystkich za kradzież towarów blawatnych na szkodę Herscha Margulesa, właściciela sklepu przy ul. Rzeźnickiej 12.

Seria strzałów śmiertelnych pod Bóbrką

TRZY OSOBY ZABITE, DWIE CIĘŻKO RANNE.

Bóbrka. (Tel. wł.) We wsi Juszkowicach i w Horodyszczu Królewskim wydarzył się w dniu wczorajszym wystrzał niesłychanego i wstrząsającego zamachu morderczego i samobójczego.

W tym dniu o godz. 22, niejaki Michał Mikijewicz, liczący 19 lat, zamieszkały stałe w Juszkowicach, w tutejszym powiecie, wystrzelał z rewolweru pozbawił życia swego szwagra, Senia Hermana oraz ciężko zranił swą siostrę a żonę Senia, Marię, poczem po dokonaniu mordu zbiegł. Mord dokonany został na tle nieporozumień majątkowych.

Mikijewicz po dokonaniu zbrodniczego czynu wyjechał pociągiem do Horodyszcza Królewskiego, w powiecie

— **Popędliwy sportowiec.** Jan Urban, zamieszkały przy ul. św. Józefa 4, zawiadomił policję, iż na boisku „Cyfadeli” napadł na niego N. Gross, członek klubu sportowego „Hasmonei” i pobił go dotkliwie do krwi.

bóbreckim, gdzie włamał się do mieszkania Emanuela Tomaszewskiego i tam zastrzelił wychowaną jego, Annę Semek, liczącą 18 lat i ciężko zranił Tomaszewskiego. To drugie ohydne morderstwo dokonane zostało na tle zawiedzionej miłości.

Po dokonaniu tego drugiego zamachu morderczego Mikijewicz ścigany przez funkcjonariuszy policyjnych na torze kolejowym obok budki nr. 51, w Chodorowie, wystrzelał z rewolweru pozbawił się życia. Oba wypadki zbrodni morderstwa, dokonanej na ludziach niewinnych przez młodego sprawcę, wywarły w całej okolicy duże wrażenie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Nadużycia celne.

Rewizje i zabieranie próbek.

W dniu wczorajszym rozprawy prześluchano kilku dalszych świadków.

Św. Pelczyk strażnik straży granicznej chodził na rewizje z polecenia osk. Kisielewskiego. Świadek zwyczajnie stał koło drzwi i nie wpuszczał gości lub stał na obserwacji na ulicy. W biurze pewne strony wpuszczano zaraz do komendanta Kisielewskiego, inne musiały czekać lub wcale ich się nie wpuszczało. Jeden z adwokatów, którego nazwiska świadek nie zna, był bardzo często u oskarżonego i tego zaraz wpuszczano. Po jakiejś rewizji na pl. Gołuchowskich zabrano próbki, które świadek zaniósł do mieszkania oskarżonego.

Św. Diengott, kupiec z Zamarstynowa, ma sklep z galanterią. Oskarżony przeprowadził u świadka rewizję, która trwała 8 godzin. Zabrane próbki zwrócono mu, ale nie w komplecie. Nie zwrócono mu trochę perfum, ołówków i noży kuchennych. W sprawie tej interweniował adw. dr. Alter. Wartość niezwróconych rzeczy wynosiła około 20 zł. Oskarżony na podstawie aktów wyjaśnia, że ołówki i noże wysłano do urzędu celnego w Warszawie.

Św. Sternberg, kupiec z ul. Niemcewicz, zeznał, że oskarżony przeprowadził u niego rewizję, która trwała 4 godziny. Zabrano mu perfumy i brzytwy. Na interwencję adw. dr. Altera zwrócono mu znaczną część rzeczy. Adwokata tego polecono mu jako takiego, który ma wpływ u oskarżonego.

Lichwa mieszkaniowa.

Św. Rywen Kapelusznik, wł. real. w

Łodzi, słyszał od zięcia, że oskarżony wziął odstępną za mieszkanie. Oskarżony przeprowadzał adaptacje w mieszkaniu. Ustawiał nowe piece kaflowe, tapetował całą mieszkanie. Rekonstrukcje te kosztowały około 500 dol. Skonfrontowany z oskarżonym świadek nie może sobie przypomnieć, czy żądał od oskarżonego, aby się wyprowadził, choć życzył sobie aby „cała kamienica wyprowadziła się”, bo wtedy o mieszkanie było trudno. Świadek nie przypomina sobie, by oskarżonemu obiecywał jakieś odstępną, bo od tego czasu miał tyle kłopotów, że mu wszystko inne wywietrzało z głowy. Dopiero na pytanie oskarżonego kiwał głową, że coś z tego było.

Zwolnienie z tajemnicy urzędowej.

Ponieważ inni świadkowie nie zjawili się, przystąpiono do odczytywania aktów. W tem miejscu zabrał głos prok. Tournele i przedstawił pismo z ministerstwa skarbu, w którym komendant straży gr. płk. Jur-Gorzechowski zwalnia oskarżonego od zachowania tajemnicy urzędowej. Chodzi w tym wypadku o wymienienie konfidentów, z którymi oskarżony miał konferować w owym konfidenckim mieszkaniu, a którego zdaniem oskarżonego nie było.

Oskarżony powołując się na przepisy służbowe, oświadcza, że władza nie może go zmusić do zdradzenia nazwisk konfidentów. Oskarżony zdradzi ich na zwiska, skoro się na to zgodzą.

Po odczytaniu szeregu aktów rozprawę odroczone do dziś 9 rano.

Potworne morderstwo za 20 zł.

Maria Szumańska, 50-letnia żona rolnika z Miłoszowic pow. Lwów, czuła żal do brata swego Michała Biłego, że zarobiwszy kilkanaście tysięcy zł. na parcelacji nie chciał jej odstąpić części zysku, aczkolwiek przedtem proponował jej spółkę w tym interesie. To też często groziła mu, że go zamorduje i majątek mu zabierze.

I rzeczywiście w nocy na 6 października zamordowano Biłego — ale z majątku zabrano mu zaledwie 20 zł.

Na kilka dni przed krytycznym czasem rozeszła się pogłoska, że Michał Biły rolnik zam. w Parcelacji — przysiółku Miłoszowice sprzedał grunty ma przy sobie gotówkę w sumie 10.000 zł. Pogłoska ta przyspieszyła zamiar Szumańskich, z którym dawno się nosili.

W myśl dawniej ułożonego planu Stanisław Szumański wraz z synami Wasylem i Józefem, oraz z Franciszkiem Czuchnowskim i Stefanem Kędzierzawym uzbrojeni w siekiery, rewolwery, karabin i noże wybrali się w nocy na 6 października ub. r. do chaty Biłego w zamiarze obrabowania go.

Józef Szumański, Stefan Kędzierzawy i Czuchnowski oderwawszy okno w kuchni, dostali się do wnętrza chaty, za nimi wlaź Wasyl Szumański, zaś ojciec Stanisław Szumański pozostał zewnątrz na czatach, zaś Wasyl Szumański pozostał w sieniach domu; inni zaś weszli do izby, w której spał Biły. Tu Józef Szumański ugodził wujka siekierą w głowę, zaś Czuchnowski i Kędzierzawy zadali mu kilka razy nożami.

Gdy Biły padł nieprzytomny na ziemię, rabusie rzucili się na rabunek. Z pod poduszki denata zabrali portfel, w którym znajdowało się 20 zł., zrabowali dalej i srebrną łyżeczkę, brzytwę i zegarek.

W chwili, gdy rabusie gospodarowali w mieszkaniu zbudziła się żona Biłego Katarzyna i jej 2 i pół letni syn. Rabusie rzucili się na kobietę, zakryli jej głowę pierzyną i zbili do nieprzytomności, a następnie tak samo postąpili z jej synem.

Po tej zbrodni, nie znalazłszy więcej pieniędzy, opuścili chatę, siekiere zakrwawioną rzucili do strumyka, a łupem podzielili się.

Na drugi dzień Michał Biły zmarł, żona zaś jego i synek przez 30 dni ciężko chorowali.

Obecnie cała ta banda stanęła przed sądem przysięgłych.

Wasyl Szumański l. 21, Józef Szumański l. 23, Franciszek Czuchnowski l. 25, Stefan Kędzierzawy l. 26 i Stanisław Szumański l. 54, oskarżeni są o rabunkowe morderstwo. Maria Szumańska l. 50 osk. o współwiny, zaś Józef Szumański, Czuchnowski i Kędzierzawy oskarżeni są nadto o ciężkie uszkodzenie ciała.

Rozprawę, rozpisaną na 6 dni, prowadzi s. o. Tertil, oskarża prok. Krawiecki, bronią dr. Weinsaft, em. sędzia Mrozowski, em. sędzia Fried, dr. Losch i dr. Liniel.

Oskarżeni, którzy na policji i w śledztwie przyznali się do winy, obecnie po użyciu w więzieniu, wypierają się wszystkiego, utrzymując, że przyznanie się wymuszono na nich.

Wyrok zapadnie w sobotę.

Sprzeniewierzenie.

Przed Trybunałem sądu karnego stał wczoraj Albin Tabiszewski, b. buchalter Banku Ziemiań, oskarżony o sprzeniewierzenie 17.528 zł. na szkodę tego banku.

Rozprawę prowadził s. o. Będaszewski, oskarżał prok. dr. Horodyski, bronił dr. Hecht.

Oskarżony przyznał się do sprzeniewierzenia, ale tylko 5000, które były mu potrzebne na kupno mieszkania.

Po przeprowadzeniu rozprawy skazano oskarżonego na 10 miesięcy więzienia, z czego w myśl amnestii darowano mu 2 miesiące.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Zadać w aptekach i drogeriach. 1369

„Świat i życie”.

Jedną z kapitalnych pomocy przy rozwiązywaniu nowoczesnie postawionego zagadnienia szkoły jest dzieło młodzieży do rąk dzieła o charakterze encyklopedycznym. Encyklopedie dla młodzieży pojawiały się już i przed wojną. Teraz nabrały one właściwego sensu na tle ogólnych prądów nauczania. W tej właśnie sytuacji Książnica Atlas podjęła myśl wydania takiego dzieła p. t. „Świat i życie”.

Dzieło to rozpadać się będzie na dwie części a składać się będzie z 4 tomów. Trzy pierwsze tomy zawierać będą w porządku alfabetycznym szereg artykułów, które mogą wzbudzić zaniepokojenie i zainteresowanie u młodzieży obojga płci, począwszy od lat 12 do 18. Wszystkie dziedziny wiedzy i życia będą tam uwzględnione, szczególny nacisk położony będzie na te gałęzie, które nie stanowią przedmiotu nauki szkolnej, mogą jednak mieć pewne doniosłe znaczenie z punktu widzenia społecznego czy też gospodarczego. Te zaś dziedziny wiedzy, które stanowią przedmiot nauki szkolnej, wejdą także w orbitę encyklopedii, traktowane jednak będą w sposób zupełnie odrębny, tak iż stanowiąc będą nie tylko wzbogacenie, ale i uzupełnienie nauki.

Wydawnictwo, którego redakcję objął prof. dr. Zygmunt Kempicki, stanowi zupełnie nowy i dotychczas nieznanym typ encyklopedii dla młodzieży. Ukazywać się ono będzie od jesieni 1932 roku w formie zeszytowej.

Z TEATRU.

Wesele w Hollywood

operetka w 4 odsłonach J. Jacobsona i B. Hardt'a. Muzyka Oskara Straussa.

Treść sobotniej prapremiery pomysłowa zresztą oryginalna wiodąca widza za kulisy teatryku a potem do atelier filmowego i zaznamiająca go z „obowiązkową“ w operetce postacią zdezonizowanego księcia i jego miłosnemi przeżyciami, posiada na ogół mało dobrego dowcipu, który na scenę wprowadzają dopiero sami artyści, zwłaszcza p. Folański i p. Ruskowski. Widzowie, słuchając tej operetki, nie mogą się doczekać ostatecznie tego „Wesela“, spodziewanego po tytule sztuki, niewiadomo dlaczego tak nazwanej. Mimo tego jednak słucha się jej miło, bo muzyka Oskara Straussa, oparta przeważnie na wdzięcznych walczykach i piosenkach daje cenne uzupełnienie treści, jest b. melodyjna, pozbawiona zgiełkowości jazzu, zrecznie instrumentowana i pełną kolorytu. Orkiestra pod batutą p. Górzyńskiego brzmiała w miarę dyskretnie przy akompaniamencie solistom i bardzo rytmicznie przy tańcach.

Bohaterka operetki p. Fontanówna pozaosobistymurokiem obdarza słuchaczy ładnie odśpiewanemi ustępami (walczyk w I. akcie zaśpiewany był kunsztownie) i grą pełną temperamentu. P. Zayenda tymi razem gorzej wypadł w swej roli, niż się tego można było spodziewać po jego występie w „Wiktorji“, na co się złożyły jego nieco nieopanowane ruchy i trochę zawadająca pamięć. Niemniej jednak zyskał sporo oklasków za swoje piosenki.

Wesołą i miłą parę stanowili p. Hermanowa i p. Ruskowski, a p. Folański stworzył udatny typ szefa pałacu sensacji.

Resztę, dużej ilości ról, obsadzono od powiednio, a pod adresem ich odtwórców możnaby dużo napisać, gdyby ramy artykułu na to zezwalały.

Na korzystną wzmiankę zasługują ewolucje baletowe, układu p. Stankiewiczza, zwłaszcza doskonały „taniec Chaplinów“ ze współudziałem dzieci szkoły baletowej.

Pomysłowe dekoracje (obraz II.) efektowne oświetlenie i oryginalne stroje p. Fontanówny i Hermanowej dopełniają staranność wystawienia operetki, z wielu względów najlepszej w tym sezonie. Podkreślić też należy oryginalny sposób uprzyjemnienia słuchaczom przerw pomiędzy odsłonami.

w z. Hausman.

Francuski „kapitan z Koepenick“.

We Francji zdarzyła się przed kilku dniami osobliwa historia, która przypomina słynny występ niemieckiego oszusta, znanego pod nazwą „kapitana z Koepenick“.

W kantorze wielkiej firmy Pairet w La Rochelle zjawił się wyższy oficer marynarki, który przedstawił się jako komendant okrętu wojennego i zamówił znaczną ilość oleju ciężkiego za 50.000 franków, żądając dostarczenia go do pewnego magazynu w pobliżu portu. Towar ten miał być przeznaczony dla statku handlowego, którego kapitanem był rzekomo brat owego oficera. Zamówienie nie obudziło w przedstawieliach firmy najmniejszego podejrzenia, zwłaszcza, że przybyły pozostawił swą kartę wizytową z nazwiskiem Le Goff. Następnie odwiedził ów oficer marynarki drugi dom handlowy, gdzie rozegrała się taka sama scena, jak w kantorze Pairet.

W sklepie jubilerskim wybrał rzekomy pan Le Goff bransoletę platynową z brylantami, opowiadając, że chce ją ofiarować swej żonie na urodziny i obiecując zapłacić rachunek za dwa dni.

Kiedy przedstawiciel jednej z poszkodowanych firm zgłosił się pod wskazanym adresem po pieniądze do kapitana Le Goff, zastał w owym mieszkaniu zupełnie nieznaną sobie ludzi, a

tajemniczy oszust, który nadużył jego nazwiska i mundur marynarki francuskiej, znikł bez śladu.

Na doniesienie jubilera aresztowano

prawdziwego kapitana Le Goff, który jednak udowodnił swą niewinność i został po 24 godzinach uwolniony.

Czasem dobrze jest krzyczeć.

Z Londynu donoszą: W Helstonie, miasteczku Kornwalii, uciekły cztery lwy w czasie przedstawienia w cyrku wędrownym, przecisnąwszy się przez otwór pomiędzy sztabami klatki. Wśród publiczności zapanowała niesłychana panika. Kobiety krzyczały przeraźliwie, a cały tłum rzucił się ku wyjściu. Niemniej jednak przerażone były lwy, które zgiełk i krzyk ogłuszył i o-tumaniał do tego stopnia, że jeden przy-czołgał się z powrotem do klatki, dru-

gi schował się do stajni, gdzie go zamknęto i schwytano, trzeci zaś wskoczył do namiotu i zanim został złapany, zdążył ukąsić „ponny“ (kucyka). Tylko jeden z uciekinierów wydostał się na swobodę, ale tylko na krótko, gdyż pobiegłszy do parku, rzucił się do stawu, skąd wyłowiono go zapomocą łaśsa. Tak więc krzyk kobiet uratował miasteczko od czterech dra- pieżców.

Kronika jarosławska.

Nieszczęśliwy wypadek podczas produkcji cyrkowych. W czasie przedstawienia dla młodzieży szkolnej w cyrku Barańskich uległa artystka Wanda Germain podczas produkcji ekwilibrystycznych nieszczęśliwemu wypadkowi. Koń bowiem wysunął się tak, że artystka zamiast go dosiąść, dostała się pod kopyta swego czworonogiego partnera, wskutek czego odniosła rany na głowie. Przygoda ekwilibrystki wywołała wśród młodocianych widzów żywe zaniepokojenie.

Starostwo wezwało właścicieli domów do przeprowadzenia porządków sanitarnych, pod grozą nałożenia na winnych niedbalstwa dotkliwych kar.

Zamiast do pociągu upadł pod koła wagonu. Stanisław Sikora, który usiłował wskoczyć do pociągu towaro-

wego, jadącego od Przeworska, upadł na tor i doznał ciężkich kontuzji cieleśnych tak, że go musiano przewieźć do szpitala powszechnego w Jarosławiu. Sikora poddał się tam operacji.

Utonął wskutek ataku epileptycznego. W Radzie w Skołosowie utonął Wawrzyniec Hopko z Radymna, który podczas łowienia ryb wskutek ataku epileptycznego wpadł z brzegu do rzeki.

Tow. Muzyczne i Rodzina Wojskowa odegrałi wspólnymi siłami bardzo udatnie w sali „Sokoła“ operetkę wodewilową „Polacy w Ameryce“. Na szczególną wzmiankę zasługuje m. in. p. Wiślańska, inż. Jarosz, dobra muzyka por. Krudowskiego i praca reżyser-ska prezesa T. M. p. Zielińskiego.

Przed olimpiadą w Los Angeles.

Przygotowania amerykańskich Polaków.

Niedawno odbyło się w Domu Polskim w Los Angeles (Kalifornia) zebranie przedstawicieli wszystkich towarzystw polskich w Los Angeles, zwołane przez tymczasowy komitet polski X. Olimpiady, w celu zorganizowania komitetu, w którego skład weszłyby wszystkie organizacje miejscowe.

Tymczasowy komitet powstał w roku ubiegłym. Inicjatywa stworzenia takiej organizacji wyłoniła się z towarzystwa Czytelnia Polska, a następnie wniesiona i przyjęta została na posiedzeniu klubu obywatelskiego. Do przygotowawczych prac powołani zostali pp. W. Grabowski, W. Miller, J. Romanowicz.

Tymczasowy komitet od razu rozpoczął wstępne prace, nawiązując stosunki z Polskim Komitetem Olimpijskim w Warszawie, z komitetem amerykańskim oraz z ambasadą polską w Waszyngtonie i z generalnym konsulatem w Chicago. Prócz tego komitet zwracał pilną uwagę na prace komitetów innych narodowości, aby biorąc pod uwagę i nieraz za przykład dobre strony

ich działań, wyzyskać je na korzyść sprawy. Komitet postanowił powołać natychmiast do pracy wszystkie organizacje polskie w Kalifornii, co też już skuteczniono. W skład komitetu weszli następujący przedstawiciele poszczególnych towarzystw: Czytelnia Polska (pp. Miller i Danielski), Tow. Tadeusza Kościuszki (pp. Prais i Korrecki), Zw. Polek w Los Angeles (pp. Rydzewska i Kowalska), Zjedn. Pol. Rz. Kat. (pp. Dybek i Pisarz), Polsko-Amerykański Klub Obywatelski (pp. Romanowicz i Grabowski), Klub Kobiet Polskich (pp. Jankiewiczowa i Millerowa), Tow. Marii Konopnickiej (pp. Hołodowa i Roszakowa), Tow. św. Cecylii (pp. Nowakowski i Coope- rowa). Do zarządu weszli: p. Grabowski prezes, p. Nowakowski wiceprezes, p. Jankiewiczowa, wiceprezes, p. Miller sekretarz, p. Romanowicz skarbnik, p. Rydzewska sekretarz finansowy, p. Romanowicz przyjął obowiązki atache przy głównym komitecie amerykańskim. Do współpracy zaproszono p. dra Rodzińskiego.

=□=

ZE SPORTU.

Raid motocyklowy Lwów — Jaremcze — Lwów.

W dniach 24 i 25 b. m. t. j. podczas Zielonych Świąt organizuje Małopolski Klub Motocyklowy we Lwowie doroczny raid podkarpacki na trasie około 500 km ze Lwowa do Jaremcza i z powrotem.

Piękna ta impreza sportowa, która rokrocznie budzi wielkie zainteresowanie wśród lwowskich motocyklistów i zawsze cieszy się bardzo liczną frekwencją, w tym sezonie zapowiada się znakomicie.

Wedle dotychczasowych obliczeń,

ilość startujących będzie wprost rekordowa, bo około 30 zawodników. Ze względu na to konkurencja zawodników zapowiada się bardzo ciekawie, a zdobywający palmę pierwszeństwa zdadzą prawdziwy egzamin sprawności i wytrzymałości sportowej.

Komisja sportowa przeprowadza prace przygotowawcze w gorączkowem tempie, przewidując w ułożonym już regulaminie szereg nowych przepisów. M. in. ustalono istnienie podczas raidu specjalnych tajnych

punktów kontrolnych, których zadaniem będzie sprawdzenie przeciętnych chyżości dopuszczalnych, ewentualnie notowanie punktów karnych.

Zakwaterowaniem zawodników w Jaremczu zajmuje się specjalna komisja gospodarza.

Zgłoszenia uczestnictwa przyjmują firmy: E. Kustanowicz, ul. Na Bajki 1 31, i Scott-Pawłowski, pl. Halicki, lub w lokalu Klubu p. Mariacki 4 w drugim podwórzu na prawo w godz. od 19—20 w dniach 19 i 21 b. m. Późniejsze zgłoszenia tylko do dnia 23 b. m. za podwójną opłatą.

Równocześnie zwraca uwagę komisja sportowa, że w myśl rozporządzenia P. Z. M. dopuszczeni będą do zawodów tylko zawodnicy licencjonowani. Licencje sportowe otrzymać można tylko za pośrednictwem klubu najdalej do dnia 19 b. m. Bez licencji absolutnie nikt nie będzie dopuszczony.

Regulamin i bliższe szczegóły otrzymać można w klubie w wymienionych godzinach lub u wspomnianych firm.

Park raidowy urządzony będzie przy ul. Marszałkowskiej, dokąd zawodnicy będą musieli oddać swe maszyny komisji raidowej już dnia 23 b. m. w godz. od 18—20.

Z srebrnego ekranu.

APOLLO: „ON I JEGO SIOSTRA“.

Produkcja Elekta-Film (Praga), reżyser Karol Lamacz, w głównych rolach: Anna Ondra i Vlast Burian.

Fabula, zaczerpnięta z komedii B. Buchbindera, jest typowem dla swego gatunku odwróceniem wartości. Wszystkie przeciwności losu i niepomysłne sytuacje przerabia zamysł autora na dobre, ukazując lepszą t.zw. „jaśniejszą“ stronę każdego zjawiska (n. p. przedstawienie skandalu na premierze w teatrze rewii). Na tak oświetlonej postaci przedsiębiorczego listonosza i jego sprytnę siostrzyczki stacza aureola najbardziej pogodnego optymizmu. Całość jest wzorem komedii bez happy endu oraz komizmu ujęcia rzeczywistości bez przerostu groteski sytuacyjnej.

Gra Buriana, jak już z okazji jego „feldmarszałkowskiego“ występu stwierdziliśmy jest sama w sobie wysoką klasą. Artysta ten wysuwa się dziś na czoło komików ekranu. Partnerką jego — znana z produkcji amerykańskiej — Anna Ondra dzieli z nim w tym filmie laury pierwszeństwa w grze; dla filmu czeskiego jest niewątpliwie bardzo cennym „nabytkiem“.

Pod względem dialogów i partii muzycznych „On i jego siostra“ są bez zarzutu. Śpiew posłużył realizatorowi jako środek potęgujący wywołując się tu i ówdzie groteskę (sceny śpiewane w sali listonoszów).

Komedja „On i jego siostra“, dzięki swemu typowi oraz grze pary czołowych artystów, jest wartościową pozycją w dorobku filmu komicznego; wraz z „c. k. feldmarszałkiem“ i kilku zaledwie jeszcze komedjami pochodzenia europejskiego, stanie się — być może — początkiem nowego typu tego rodzaju utworów ekranu. bwt.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do P. K. O. konto czekowe nr

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację członka Komitetu Floty Narodowej

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

SPRAWY NAFTOWE.

Przemysł naftowy w marcu b. r.

1. PRODUKCJA ROPY I GAZU ZIEMNEGO.

Produkcja ropy w Polsce wynosiła (wg. dat „Statystyki Naft. Polski”) w marcu br. 5468,5 cystern, była przeto wyższą od produkcji w miesiącu lutym o 462 cystern. W porównaniu z marcem ub. r. wzrosło wydobywanie o 28,3 cyst. ropy. Miesiąc marzec zamknął pierwszy kwartał bież. roku ogólnym wzrostem produkcji w wysokości 163,3 cystern w stosunku do analogicznego okresu ub. roku. Ten wzrost produkcji przypada na kopalnie poza Boryslawiem oraz okręgi gór. jasielski i stanisławowski, rejon boryslawski wykazuje bowiem w okresie całego kwartału spadek produkcji w porównaniu z r. 1930.

W szczególności wydobyto w marcu br. z kopalń w okręgu górniczym Drohobycza 4270,4 cyst. ropy tj. o 338 cystern więcej w porównaniu z poprzednim miesiącem zaś o 102,2 cystern mniej w porównaniu z marcem ub. r.

W jasielskim okręgu górniczym wydobyto 803,3 cyst. ropy tj. o 82 cystern więcej aniżeli w miesiącu poprzednim oraz o 133,4 cystern więcej w porównaniu z marcem 1930 r.

Produkcja ropy w okręgu górniczym stanisławowskim wynosiła 394,7 cystern, wzrosła zatem o 41,6 cystern w porównaniu z lutym br. zmniejszyła się natomiast o 3,3 cyst. w porównaniu z marcem ub. r.

W miesiącu sprawozdawczym ekspedjowano z kopalń ogółem 5209,4 cystern ropy tj. o 477,4 cystern więcej aniżeli w lutym.

Zapasy ropy w kopalniach wynosiły w dniu 31 marca 1092,5 cystern, wykazując nieznaczny (27,7 cyst.) wzrost w porównaniu ze stanem raportu z końcem lutego.

Produkcja gazu ziemnego wzrosła w miesiącu sprawozdawczym o 3,165.000 m. sześć. i wynosiła 44,518.000 metrów sześć.

W szczególności wynosiła produkcja gazu ziemnego w okręgu górniczym drohobyckim 32,372.000 m. sześć. (+2,700.000 m. sz.)*; jasielskim: 8,019.000 m. sz. (+114.000 m. sz.); stanisławowskim: 4,127.000 m. sz. (+351.000 m. sz.).

Produkcja gazu ziemnego w Polsce w okresie pierwszego kwartału br. wykazuje ogółem wzrost o 4,848.000 m. sześć. w porównaniu z 1-szym kwartałem r. 1930.

Z całkowitej produkcji gazów spalono w marcu na kopalniach 16,453.000 m. sześć.; ekspedjowano: 26,995.000 m. sz. Na gazolinę przerobiono 23,940,726 m. sześć. (+2,608.180 m. sz.). Z powyższej ilości przerobionego gazu wyprodukowano 359,6 cystern gazoliny tj. o 42,4 cystern więcej w porównaniu z poprzednim miesiącem.

W miesiącu sprawozdawczym było w ruchu 2919 otworów wiertniczych (wierconych i produkujących ropę i gaz) tj. o 15 otworów więcej aniżeli w lutym br. Ilość odwierconych metrów zmniejszyła się natomiast w porównaniu z poprzednim miesiącem o 315 m. i wynosiła ogółem 6817 m.

Na kopalniach naft. zatrudnionych było z końcem marca 9,504 robotników. Stan zatrudnienia zmniejszył się zatem w porównaniu z lutym br. o 404 osób.

PRZEMYSŁ RAFINERYJNY.

Ruch w naft. przemyśle rafineryjnym przedstawiał się, według sprawo-

zdania Izby Przem. Handlowej we Lwowie następująco:

Przerobiono we wszystkich rafineriach: 51.011 ton ropy, wobec 45.388 ton ropy przerobionej w lutym, a 48.536 ton w marcu 1930.

W związku ze zwiększoną przeróbką ropy wzrosła w miesiącu sprawozdawczym ogólna wytwórczość produktów nie tylko w stosunku do miesiąca poprzedniego o 5,804 ton tj. o 12 proc., ale także w stosunku do analogicznego okresu r. ub. o 2,950 ton, czyli o 6 proc.

Spożycie wewnętrzne produktów spadło na ogół tak w porównaniu z miesiącem poprzednim, jak też z marcem r. ub., przyczem spadek ten dotyczy głównie naftę i parafinę, jako artykuły sezonowe, tudzież półprodukty. Z poszczególnych produktów powiększyła się w związku z nastaniem sezonu wiosennego konsumpcja benzyny i oleju gazowego, która stała jednak niżej poziomu marca ub. r. Widoki zbytu na najbliższą przyszłość są niezbyt pomyślne, gdyż recesja gospodarcza nie zatrzymała się. Przewidywany wzrost spożycia benzyny w miesiącach letnich stoi również w tym roku pod znakiem zapytania ze względu na nowo wprowadzony podatek drogowy, którego skutki nie pozostaną bez wpływu na komunikację autobusową względnie samochodową, a tem samem także na konsumpcję benzyny.

Ekspert produktów naftowych dzięki większej stosunkowo partii benzyny surowej ekspedjowanej przez rafinerie do Czechosłowacji na kontrakt zawarty jeszcze w styczniu br., powiększył się w porównaniu z miesiącem poprzednim o 1,936 ton. Również w stosunku do marca r. ub. wykazuje miesiąc sprawozdawczy wzrost eksportu o 2,820 ton, podkreślić jednak należy, że duża stosunkowo część wysyłek do Gdańska, uważana w zestawieniu statystycznym za wyeksportowaną faktycznie, leży tylko zamagazynowana w Gdańsku, gotowa do eksportu, czekając na kolej, aby dopiero po zrobionej transakcji odejść do kraju przeznaczenia. Obok benzyny zwiększyły się także dostawy eksportowe parafiny, uskuteczniane przeważnie na zamówienia dawniejsze. Mimo, że zapasy amerykańskich rafinerii wykazują w tym produkcie dalszą zniżkę, spowodowaną

przymusowem zmniejszeniem produkcji, była jednak tendencja rynkowa z powodu podaży znacznych stosunkowo ilości parafiny outsiderskiej na ogół słaba, skłaniająca się ku niższej cenie, co musi szczególnie w miesiącach letnich wpłynąć niekorzystnie na ogólne obroty. Eksport innych produktów naftowych nie wykazuje znaczniejszych zmian ani w stosunku do miesiąca poprzedniego, ani też do marca r. ub. Z poszczególnych rynków zbytu pierwsze miejsce zajmowała jak zwykle Czechosłowacja, dokąd wywieziono 4.422 ton produktów (w czem 3.860 ton benzyny surowej), drugie miejsce Szwajcaria 1.092 ton produktów (z czego 1.013 ton oleju gaz.), dalsze miejsce Austria 988 ton produktów (przeważnie benzyna, olej gaz., parafina i półprodukty). Niemcy 861 ton (przeważnie parafina i półprodukty). Do Gdańska wywieziono 5.930 ton produktów (w czem głównie oleje smarowe, parafina, nafta i ol. gazowy), skąd częściowo zostały załadowane do innych krajów (bałtyckich, Anglii i krajów zamorskich), częściowo zaś zamagazynowane jako towar gotowy do wysyłki. O ile chodzi o ogólną sytuację światowego rynku naftowego, to była ona w miesiącu sprawozdawczym nadal niekorzystna i mimo osiągniętych pewnych pozytywnych rezultatów restrykcji produkcji przedsiębiorstw na terenach naftowych Stanów Zjednoczonych A. P. nie wykazywała symptomów pozwalających sądzić, aby niepomyślna ogólnie koniunktura naftowa uległa poprawie w najbliższej przyszłości.

Zagadnienia eksportowe były w związku z ratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami przez sejm, tematem dyskusji przeprowadzonej na zebraniach członków Syndykatu Przemysłu Naftowego, które odbyły się w dniach 11—13 marca br. w sali Izby Przem. Handl. we Lwowie. Obok spraw powyższych omawiane były sprawy organizacyjne w związku z obecnym położeniem przemysłu naftowego i przystosowaniem umów syndykalnych do obecnej sytuacji gospodarczej, sprawy propagandy zbytu asfaltu krajowego w związku z nowym podatkiem drogowym, oraz zbliżającą się porą letnią, sprawy kontyngentowe, oraz szereg innych spraw bieżących.

Wiercenia poszukiwawcze w Polsce.

Jedynym środkiem gwarantującym rozwój produkcji ropy są wiercenia poszukiwawcze, które zapewnić mogą nowe rezerwy złóż naftowych.

Wobec stałego spadku produkcji w Boryslawiu i braku nowych ośrodków o znaczniejszej produkcji wysuwany jest u nas od wielu lat postulat prowadzenia należytych zorganizowanych badań oraz odpowiedniej ilości wierceń poszukiwawczych. Nikły stan wierceń poszukiwawczych w Polsce świadczy, że postulat ten nie jest przez przemysł naftowy w należyty sposób realizowany.

Sprawę tę, mającą decydujące znaczenie dla przyszłości przemysłu naftowego w Polsce, często omawiana na łamach prasy, poruszyła ostatnio Karpacka Stacja Geologiczna w artykule zamieszczonym w „Statystyce Naftowej Polski”.

Autor artykułu stwierdzając na wstępie, że prowadzone obecnie, nieliczne wiercenia poszukiwawcze nie mają w znacznej części, charakteru poszukiwawczego, gdyż założone są w pobliżu starych kopalń, na tych samych jednostkach geologicznych, pisze:

„Jeżeli chodzi o szyby eksploracyjne w czystym niejako stylu, to jest o takie, które założone są na zupełnie odrębnych nowych obszarach naftowych. To otworów takich mamy w rzeczywistości bardzo mało. Z wierceń najnowszych jedynie otwory „Pioniera” w Orowie i „Gazoliny” w Łotatnikach posiadają wybitne cechy otworów istotnie poszukiwawczych. Pionier w Orowie ma za zadanie zbadanie nowego wypiętrzenia boryslawskiego elementu wulkanicznego na kulminacji skiby orowskiej, zaś szyb w Łotatnikach umieszczony jest na nowej strefie nowego przedgórza. Po wyeliminowaniu więc wszystkich wierceń poszukiwawczych starych elementów produktywnych pozostanie znikomą ilość otworów posiadających istotny charakter eksploracyjny”.

Następnie przedstawia autor następująco kierunek prac pionierskich.

Nowych pól naftowych jak wiemy nie można odkryć szybko na zawołanie; w tej pracy eksploracyjnej należy zastosować rozległe studia geologiczne, trzeba poświęcić tu również znacznie-

renów nowych rozkłada się normalnie na szereg lat, a wszelki zorganizowany przemysł naftowy pamięta bardzo dobrze o tej dziedzinie i znaczną część swojej energii zużywa na zadania pionierskie.

W nowym przemyśle naftowym wiercenia poszukiwawcze — jak widzieliśmy — pozostawiają wiele do życzenia, a tymczasem pola dla pracy tej nie brak.

Pisano i mówiono u nas już niejednokrotnie na temat możliwości naftowych na nowym przedgórzu; musimy jednak w krótkich bodaj słowach przypomnieć raz jeszcze, że mamy tu do czynienia z rozległym krajem, którego obszar do równywuje mniej więcej całym naszym Karpatom, tj. wynosi ok. 20.000 km. kw. Wszelkie przesłanki teoretyczne, a również i niektóre poczynania w dziedzinie praktycznej przemawiają, że dysponujemy tu regionem gazonośnym i naftonośnym”.

Kronika naftowa.

— Walne zgromadzenie Krajowego Tow. Naft. odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 16 w gmachu Izby przem.-handl. we Lwowie ul. Akademicka 17 z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności Tow. za rok 1930; 3) sprawozdanie rachunkowe za rok 1930; 4) budżet na r. 1931; 5) wybory uzupełniające członków Wydziału Tow.; 6) sprawy bieżące; 7) wnioski członków. — Na wypadek braku wymaganego statutu kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie tego samego dnia o godz. 17-tej, z tym samym porządkiem dziennym.

— Posiedzenie Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11-tej w gmachu Izby przem.-handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Wydziału; 2) sprawozdanie z czynności Biura Krajowego Tow. Naftowego i Redakcji „Przemysłu Naftowego”; 3) wnioski na walne zgromadzenie Krajowego Tow. Naftowego; a) sprawozdanie z czynności za r. 1930; b) sprawozdanie rachunkowe za r. 1930; c) budżet na r. 1931; d) wybory uzupełniające; 4) sprawy bieżące; 5) wnioski członków.

— Reorganizacja „Związków Rafinerów”. Jak donosi „Przemysł Naftowy”, na walnym zgromadzeniu Związku Polskich Producentów i Rafinerów Ol. Mine. w dniu 9 kwietnia w Warszawie, omówiona została szczegółowo, w związku z obecną sytuacją przemysłu naftowego, konieczność zasadniczej reorganizacji tegoż Związku. Narady zakończone zostały rezygnacją Dr. Bartoszewicza i Dr. Ungera z godności wiceprezesów Związków. Walne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie wyrazić ustępującym wiceprezom słowa wielkiego uznania za ich działalność na polu organizacji i reprezentacji przemysłu naftowego. Mimo rezygnacji dotychczasowego Zarządu Związku Rafinerów, narzeczany zostanie tenże Związek nadal, w ramach jednak znacznie ograniczonych i z oparciem się na zmienionych zasadach finansowych wzgl. także statutowych. Prezesem Związku wybrany został gen. dyr. „Małopolski” inż. Hlasko, na dyrektora Związku powołano inż. S. Zarzeckiego.

W ROUBAIS GROZI STRAJK 125.000 ROBOTNIKÓW.

Reubais, 18 maja. (PAT.) Konsorcjum właścicieli fabryk włókienniczych postanowiło cofnąć robotnikom premie. Jest to pierwszy krok do obniżenia płac. Konferencja pracy uchwaliła rozpocząć jutro strajk, który obejmie 125.000 robotników.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbedziesz nalogu kupowania z ograniczonych towarów.

*) Cyfry w nawiasach oznaczają różnicę produkcji w porównaniu z poprzednim miesiącem.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok II.

Nr. 16.

Wiec w sprawie zamierzonej podwyżki opłat na wyższych uczelniach.

„Głuche” wieści o podwyżce opłat wywołali czujni szczwacze endecey i uznali niesprawdzone pogłoski za sposobność do podburzania naiwnej działy („ABC”) do wystąpienia przeciw Rządowi. Zwołany w inną dobrą ogółu młodzieży akademickiej, zagrożonej w najżywniejszym momencie studiów—wiec, zmienił się pod kierownictwem LKA, w ordynarną chryję partyjna, pogłębiająca z nieuzasadnionych powodów rozdziew między młodzieżą a polskim Rządem i kończąca się ulicznymi okrzykami nie mającymi najmniejszej łączności z omawianą sprawą.

Bo, że agitacja partyjna, a nie sprawa opłat, leżała w zamierzeniu organizatorów wiecu — tego nie trzeba udowadniać. Naprawdę bowiem siłą się kol. Rojek, szybując między Honolulu a Kalifornią, o rzeczowość, napróżno chcąc zapełnić jałowość zagajenia wzywał na świadka Kazimierza Wielkiego — i tak tyle tylko miał do powiedzenia, że podwyżka opłat jest wyimaginowanym straszakiem i że młodzież akademicka nie jest w stanie w razie podwyżki, wyobrazić sobie możliwości studium. Nie dodał zresztą kol. referent nawet tej prawdy głęboko wżerającej się troska w myśl każdego studenta, że raczej aktualna jest zniżka opłat i taks egzaminacyjnych w szczególności, niż podwyżka, będąca na razie niemożliwą do pomyslenia ponurą baśnią.

Następny referat poświęcony był wyłączenie „pińszczyźnie”. Kol. Macieliński zamiast mówić o opłatach — perorował o Cadillacach zapewne w tym przekonaniu, że wywleknięcie prywatnych spraw choćby nawet wysoko postawionych dygnitarzy jest czymś więcej niż płaska plotka, kompromitująca mówcę na akademickim wiecu. Mamy zatem jeszcze jeden dowód, że „pauperyzacja” postępuje...

Efekt onegdajszego wiecu jest taki: każdy uczelny i myślący akademik przekonał się dowodnie, że Lwowskiemu Kom. Akad. dalekie są sprawy szerokich, ubogich mas młodzieży akademickiej, że LKA. jest zdolny w każdej chwili poświęcić dobro ogółu młodzieży dla celów partyjnych, że młodzież akademicka nie ma w LKA. oredownika i zaufanego rzecznika jej najsłodszych spraw, lecz żerującego naganianca endeckiego...

Dlatego też nie uszło uwagi wybitne zniechęcenie, malujące się na twarzach większości kolegów, myślących krytycznie, zwłaszcza w momencie uchwalania dla kol. Rojka votum zaufania, w mierzonego swym ostrzem przeciw JM. Rektorowi Witkowskiemu, który z powodu lekceważącego odnoszenia się wspomnianego kolegi „przedstawiciela LKA.” do najwyższej władzy akademickiej, nie chciał udzielić mu audiencji. Jak zwykle hałasowała tylko żółto-dzioba klaka, przeznaczona do wywoływania nastrojów zapomocą nagminnych okrzyków. Postawa ogółu młodzieży wyrażała naganna pogardę dla organizatorów poważnego wiecu, który stał się popisem miernot myśli i wymowy, przeznaczonym do spełnienia funkcji sieci, zanurzonej w metnej wodzie. Tym razem rzecz się jednak nie udała. Jeszcze jeden taki urządzony przez LKA. wiec, a zacietrzewienie partyjne nareszcie skończy się gruntownie wśród naszych kolegów i umożliwi na przyszedłość o ważkich sprawach, dotyczących się kilkutyśięcznej rzeszy studiującej rozprawiać poważnie, a nie według metody stosowanej przez „Obóz narodowy” w „hockach-kiockach”. O.

Porażka Młodzieży Wszechpolskiej przy wyborach władz Bratniej Pomocy WSH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja (G.) W auli Wyższej Szkoły Handlowej odbyło się wczoraj walne zebranie Bratniej Pomocy Studentów tej uczelni w obecności rektora prof. Sułkowskiego.

Porządek dzienny przewidywał wybór przewodniczącego, sprawę defraudacji 5.000 zł. i wolne wnioski.

Na przewodniczącego znaczną większością obrano p. Stanisława Nikiciuka członka Legionu Młodych.

Młodzież wszechpolska poniosła porażkę, rozpoczęła obstrukcję, jednak wobec zdecydowanej postawy Legionu Młodych obrady prowadzone dalej. — Skompromitowany zarząd p. Mietlińskiego podał się do dymisji, wobec czego porządek dzienny uzupełniono dwoma punktami: dyskusją nad działalnością ustępującego zarządu i wyborami nowych władz.

Po dyskusji wysunięto p. Stanisława Mikiciuka jako kandydata na prezesa. Kandydatura ta postawiona została przez akademicki blok samopomocy. Członkowie OWP. opuścili salę.

Po ich wyjściu dokonano wyboru nowych władz. P. Mikiciuk obrany został prezesem przez aklamację. Do prezydium zarządu weszli: pp. Fijałkowski i Rudzki jako wiceprezesi i p. Szczypiński jako sekretarz generalny.

Delegacji do centrali akademickich bratniej pomocy udzielono votum nieufności i wybrano delegację w składzie następującym: Ignatzenko, Krzewski i Sobczyk. Komisja rewizyjna pozostała w dotychczasowym składzie, jedynie b. prezes Arlitewicz zamieszany w sprawę defraudacji 5.000 zł. zrzekł się mandatu przewodniczącego.

Następnie walne zebranie wyraziło podziękowanie pp. Gawłowi. Olechowskiemu i Ignatzenko za przyczynienie się do wyjaśnienia sprawy 5.000 zł. i wykrycia nadużyć. Wniosek o wydanie winnych nadużyć państwowym władzom prokuratorskim został wycofany, natomiast walne zebranie poleciło prezydium zwrócić się do senatu akademickiego WSH., aby wobec zaszytych i powtarzających się nadużyć wejrzało w gospodarke poprzednich zarządów bratnich pom., zarządziło kontrolę ksiąg towarzystwa i ukarał winnych.

Postanowiono również zrewidować rachunek t. zw. wątpliwych należności, na którym figuruje ponad 50.000 zł. Tak wielka suma powstała przez automatyczne zapisywanie należności członków poprzednich zarządów i członków OWP.

Dalszy ciąg procesu o sprzeniewierzenie w Bratniej Pomocy WSH. w Warszawie.

Toczący się w Warszawie proces o nadużycia popełnione przez władze T. Sam. WSH., za które „moralną odpowiedzialność bierze Młodzież Wszechpolska”, rzuca brudne cienie na ideologię OWP, polecająca w instrukcji organizacyjnej wykorzystywać ofiarność społeczeństwa i dotacji Państwa na cele ściśle partyjne. Jednak sprzeczny z kodeksem sposób zdobywania gotówki ma tę fatalną cechę, że długo w ukryciu fungować nie może, i że, czy prędzej czy później znajdzie swój epilog przed sądem, na razie tylko przynajmniej honorowym. — Poniżej podajemy dalszy ciąg znamiennej rozprawy zakończonej skazaniem A. Czyryckiego, czł. OWP., z którego Młodzież Wszechpolska zrobiła „ofiarnego cielaka”.

Drugi dzień rozprawy.

W drugim dniu rozpraw przesłuchani zostali w charakterze świadków pp.: Toczyłowski, b. kasjer Bratniej Pomocy, Kwiecień, obecny kasjer, oraz buchalter J. Popławski.

Nowe istotne szczegóły wniosły do sprawy zeznania św. Toczyłowskiego. W kasie Bratniej Pomocy znajdowały się często zamiast gotówki prywatne kwity członków zarządu oraz ludzi postronnych, utrzymujących stały kontakt z kierownikami Bratniej Pomocy.

M. in. św. Toczyłowski doskonale pamięta, że kilkakrotnie miał do czynienia z prywatnymi kwitami p. Stopczyka, b. prezesa Młodzieży Wszechpolskiej. Kwity, wystawiane na bilety, wizytówki, opiewały na sumy po 100 zł.

Wyjaśnien udzielał jeszcze osk. Czyrycki, który prosił o wyznaczenie mu obrońcy. Sąd przychylił się do próby oskarżonego i rozprawę odroczył do poniedziałku dnia 11 bm.

Trzeci dzień rozpraw.

Trzeci dzień rozpraw ujawnił dalsze okoliczności, kompromitujące cały poprzedni i obecny zarząd stowarzyszenia.

Sąd koleżeński przesłuchał szereg świadków, wezwanych dodatkowo na wniosek p. Wacława Łukasiewicza, który podał się obrońcy Czyryckiego. Świadkowie zganie zeznali, że Czyrycki był najlepszym kolegą, cenionym i lubianym pracownikiem samopomocowym. Ubiwał się skromnie, był oszczędny, w lokalach rozryw-

kowych nie bywał nigdy. Widywano go najwyżej w kawiarni przy „pół czarnej”. Możliwość, że Czyrycki roztrwonił pieniądze na cele osobiste, świadkowie stanowczo odrzucają.

Ponownie przesłuchany św. Arlitewicz potwierdza, że w kasie Br. Pomocy były kwity Stopczyka, prezesa Młodzieży Wszechpolskiej, zamiast gotówki. Świadek nie daje konkretnej odpowiedzi na pytanie, czy czeka „Akademika Polskiego”, znajdujące się w kasie miały pokrycie. Były wystawiane bez daty. Również świadek nie może dać konkretnej odpowiedzi, dlaczego, jeżeli uwiarył w znalezienie pieniędzy w kasie, nie odebrał od Czyryckiego pieniędzy, pożyczonych na pokrycie manka.

Przesłuchani członkowie komisji rewizyjnej mówią, że o wydatkach na cele nie związane z samopomocą wiedzieli, mówili się o nich głośno, nie były jednak kwestionowane.

— Jeżeli pieniądze szły, musiał tak postanowić zarząd, a jeśli zarząd postanowił, to mielibyśmy się idą — mówi jeden ze świadków.

Po zamknięciu przewodu przemawia rzecznik oskarżenia, Janusz Jeżewski. Po krótkiej analizie zeznań, opierając się przede wszystkim na zeznaniach św. Arlitewicza, prokurator dochodzi do wniosku, że oskarżony działał samodzielnie. Członkowie zarządu i komisji rewizyjnej, odpowiedzialni za brak należytej kontroli, zasiała osobno na ławie oskarżonych.

Obalając twierdzenie oskarżonego, że zabroniono mu ujawniać manka na walnym zebraniu ze względów czysto politycznych, mówca przypomina, że Czyrycki nie jest związany ściśle z pozostałymi członkami zarządu.

W tej chwili zrywa się siedzący w pierwszych rzędach p. Piotr Ignatzenko i kładzie na stole przed prokuratorem numer „Akademika Polskiego” organu Młodzieży Wszechpolskiej (nr. 4, marzec 1931), z artykułem „Przed walnym zebraniem Bratniej Pomocy stud. WSH.” w którym czytamy:

„Jeżeli zebranie wygramy, zapewniona będzie ciągłość walki o szczytne ideały narodowe, co potwierdzają zarówno nazwiska ludzi, odpowiedzialnych bezpo-

średnio lub pośrednio za kierowanie Bratnią Pomocą, jak i nazwisko kandydata ustępującego zarządu na prezesa, kol. Andrzej Czirzycki, nad którego lepszego fachowca trudno byłoby znaleźć na terenie WSH., a który z drugiej strony wykazuje z całym naszym Obozem łączność tak silną, że niepodobna jej kwestionować”.

Mędzy p. Ignatzenką, a p. A. Heinrichem, b. prezesem NKA. i redaktorem kroniki akademickiej w „Kurjerze Warszawskim” wywiązuje się ostra wymiana zdań.

P. Heinrich: To jest indywidualna opinia autora artykułu.

P. Ignatzenko: Gdyby to była opinia indywidualna, zarząd nie płaciłby z funduszu Br. Pomocy za jej opublikowanie.

P. Heinrich: A skąd kolega wie, że to za ten artykuł zarząd płaci?

Głos z sali: A za jaki? Może za artykuł o Królowej Bonie?

Kończąc przemówienie oskarżyciel domaga się najwyższego wymiaru kary.

Następnie zabrał głos obrońca p. Łukasiewicz. W godzinę, świetnym przemówieniem podkreśla specjalne warunki, w jakich proces się toczy. Nie są zachowane kardynalne zasady proceduralne. Świadek wie stuchali zeznań innych świadków. Świadkowie Arlitewicz i Mietliński zeznali pod słowem honoru i na ich zeznaniach oparł się prokurator. A przecież w każdym sądzie byłaby w stosunku do nich zastosowana excepcja.

Zeznania tych świadków nie mogą być brane pod uwagę, ponieważ są zamieszani w aferę. Inne bywają warunki procesu w sądzie akademickim. Ale psychika ludzka wszędzie pozostaje taka sama. Świadkowie ci zeznają, jakby pod grozą udowodnienia im współudziału w roztrwonieniu pieniędzy na cele nie osobiste, ale również nie samopomocowe.

Po replikach stron i ostatnim słowie oskarżonego, sąd posiedzenie zamknął.

Wyrok.

We wtorek dnia 12 bm. o godz. 7 pop. Sąd Koleżeński studentów Wyższej Szkoły Handlowej ogłosił wyrok.

Sąd w obszernej motywacji wyroku uznał Czyryckiego winnym przywłaszczenia 5000 zł. i następnie podłożenia ich do seifu kasy, oraz wprowadzenia w błąd walnego zebrania Br. Pomocy.

W konkluzji wyroku sąd koleżeński skazał Czyryckiego na wydalenie z grona członków Tow. Bratnia Pomoc stud. W. S. H. z zabronieniem należenia do jakichkolwiek organizacji akademickich.

Wyrok sądu koleżeńskiego przesadził ostatecznie fakt, że defraudacja była popełniona i że była popełniona przez Czyryckiego, męża zaufania Obozu Wielkiej Polski. Motywy wyroku nie stwierdzają, że pieniądze Czyrycki wydał na cele osobiste.

Ścisła łączność z zakończonym procesem będą miały rozprawy w sądzie koleżeńskim przeciwko Czyryckiemu i in. o drugą defraudację (3000 zł.) oraz przeciwko wszystkim członkom zarządu i komisji rewizyjnej Br. Pomocy, jako współodpowiedzialnym za defraudację przez brak należytej kontroli.

Spodziewane są również dalsze rozprawy przeciwko b. prezesowi Arlitewiczowi i in. o samowolę w dysponowaniu funduszami Br. Pomocy, co ujawnił przewód sądowy w pierwszym procesie.

Nowa defraudacja w Br. Pom. Stud. WSH.

Komisja Rewizyjna Bratniej Pomocy stud. WSH. zawiesiła w czynnościach kasjera towarzystwa p. Kwiecień. Zawieszenie nastąpiło na skutek wykrycia nowej defraudacji z kasy Bratniej Pomocy.

Kasjer Kwiecień odbierał i kwitował co dzień pieniądze z wpływów bufetu studenckiego, prowadzonego przez B. Pomoc. W drugiej połowie kwietnia br. w ciągu kilku dni kasjer Kwiecień pieniądze zatrzymywał w kieszeni, nie wciągając przychodu w księgach kasowych. Niedolnie zacierając ślady defraudacji, Kwiecień wyrwał kartki z księgi obrotu bufetu, na których figurowały jego pokwitowania z otrzymanych sum.

Trudno obecnie ustalić dokładnie wysokość defraudacji, biorąc jednak pod uwagę przeciętny dzienny obrót bufetu i ilość dni, z których wpływy nie zostały zaksięgowane, komisja rewizyjna określa wysokość strat Br. Pomocy stud. WSH. w przybliżeniu na 1900 zł.

Józef Kwiecień, student WSH., kasjer Bratniej Pomocy stud. WSH. pochodzi z

Lubina. Jest od dłuższego czasu członkiem Obozu Wielkiej Polski (OWP. Młodzi, grupa WSH.) i jako taki objął kasę Bratniej Pomocy po p. Toczyłowskim. Wiadomość o nowej defraudacji w Bratniej Pomocy, dokonanej w czasie, gdy w Sądzie Kół, toczyła się rozprawa przeciwko Czyryckiemu o defraudację 5000 zł., a na swoją kolejkę oczekuje sprawa o defraudację 3000 zł., gdy jednocześnie wyszły na jaw drobniejsze nadużycia członków poprzedniego zarządu Bratniej Pomocy — zelektryzowała wszystkich studentów.

Opinia publiczna domaga się zastosowania wszelkich środków, uniemożliwiających dalsze powtarzanie się defraudacji w Bratnich Pomocach.

Chodzi o gwarancję bezpieczeństwa sum łożonych przez społeczeństwo na pomoc dla młodzieży akademickiej, i składki, wpłacanych przez wszystkich akademików do Bratnich Pomocy, a także i to przede wszystkim, o przywrócenie godności imieniu akademika polskiego.

Przed Zjazdem.

W dniach 24—26 maja br. odbędzie się we Lwowie IX. Zjazd Kół Matematycznych, fizycznych i astronomicznych Polskiej Młodzieży Akad.

Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 24 maja o godz. 10.30 w sali wykładowej Instytutu Fizyki UJK., Długosza 8.

Przy sposobności IX. Zjazdu Kół matemat., fizycznych i astron. P. Mł. Ak. we Lwowie w dniach 24—26 maja podajemy krótką notatkę o celach Kół oraz Zjazdów Kół M. F.

Koła mat.-fiz. są stowarzyszeniami o charakterze samopomocowym i naukowym. Celem ich jest ułatwianie studentom pracy naukowej przez oddanie do ich dyspozycji bibliotek, sprawozdanie i sprzedaż po niższej cenie skryptów i książek, wydawanie nowych skryptów, popieranie pracy naukowej kolegów, budzenie przez referaty naukowe zainteresowania zagadnieniami naukowymi.

W celu skoordynowania swej działalności Koła stworzyły Związek z siedzibą w Warszawie oraz instytucję zjazdów. Zjazdy mają za cel nawiązanie kontaktu i wymianę myśli między poszczególnymi pracownikami na polu naukowym, czy samopomocowym, omówienie trudności młodzieży akademickiej w studiach uniwersyteckich oraz sposobów ich usunięcia. Przez porównanie działalności Kół w różnych warunkach przyczyniają się do doskonalenia organizacji Kół dla dobra kolegów i nauki.

Co słyszeć?

Śpieszymy podzielić się z Uroczmi Czytelniczkami i Sympatycznymi Czytelniczkami „Wiadomości Akademickich” wesółką nader nowiną: oto P. K. A. „Prometea” nie zrywać z tradycją, urządza jak i lat ubiegłych dnia 23-go maja b. r. w sobotę, w salach Czytelni Katolickiej ul. Piekarska 28 Dancing Wiosenny. Bywalców zabaw K! Prometei zachęcać nie trzeba: przyjdą oni sami. Zachęcamy tylko tych, którzy dotychczas nie byli na żadnym z dancingów, urządzanych przez tę korporację. Przyjdźcie więc o 21 godzinie, by do rana ochoczo się bawić przy dźwiękach jazzu p. Wójcika.

Nowa placówka naukowa. Nieprzebrana skarbnica wiedzy politycznej jest bezwątpienia historia, szeregująca zjawiska dziejowe jako wykładniki przemian społecznych, zabiegających się o wszystkie dziedziny życia. Badaniu tych dziedzin poświęciło się specjalnie obecnie grono studentów przy Seminarjum hist. pol. na UJK., zakładając „Koło historyczno-polityczne”. Prezesem Koła wybrano kol. Tad. Pelczarskiego.

Na tem miejscu składamy najserdeczniejsze życzenia pełnego rozwoju dla dobra nauki.

Redakcja.

Program radiowy.

Wtorek, 19 maja.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Muzyka z płyt gramof. 15.50: Transm. z Krakowa: „Liga skandynawska kobiet” wygl. p. K. Nitschowa. 16.10: Lwowska chwila lotnicza w oprac. inż. E. Rolanda. 16.25: Muzyka z płyt gramof. 16.55: „Co się dzieje u zoologa”. 17.15: „Wartość leżnictwa polskich siarczanów i górskich wód mineralnych”, wygłosi dr. Sabatowski. 17.45: Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharm. Warsz. pod dyr. B. Wolfstala. 18.45: Rozmaitości. 19.10: „Sugestywna moc środowiska pracy” wygl. p. M. Hausnerowa. 19.25: Muzyka z płyt gramof. 19.30: Program na dzień następny. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.50: Muzyka z płyt gramof. 20.00: Feljton p. Jerem. Wasilutynskiego p. t. „Wszelchświat”. 20.15: Koncert popularny, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimskiego. 1. Downar-Zapolska (sopr.), B. Górecki (fagot) i L. Urstein (akomp.). 21.00: Kwadrans literacki: Opowiadanie p. t. „Znajdka” A. Dygasińskiego. 21.15: D. c. koncertu. 22.00: Feljton. 22.15: Muzyka z płyt gramof. 22.30: „Głos robotnika” (Robotnicy a radio). 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.15: Muzyka z płyt gramof. 20.15: Koncert popularny. 22.00: Feljton p. T. Strzelciskiego p. t. „Rewolucja na wesoło”. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. Poznań (334) 17.30: Lekcja włoskiego metodą Lingwa-fonowa. 19.40: Koncert na harmonijce ustnej w wyk. St. Gajdeckiego. Szutgart (360) 20.00: „Salome”, opera R. Straussa. Dąbrowa (1554) 23.15: „Walkiria”, opera Wagnera.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Muzyka z płyt gramof. 15.50: Kwadrans harcerski. 15.50: Radiokronikę wygl. dr. Marian Stepowski. 16.10: Komunikat Central. Biura Hydrom. dla żegl. i rybaków. 16.15: Audycja dla najmłodszych w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45: Pogawędka za starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. 17.05: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „O znaczeniu szkolnictwa zawodowego w pracy nad odbudową państwa”, wygl. p. Kazimierz Pieracki. 17.45: Utwory Jana Straussa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencje bieżące omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 20.15: Feljton pt. „Moskwa dzisiejsza”, wygl. p. Lucjan Stodolski. 20.30: Muzyka lekka. w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Jamina Rewicz-Sowalska (mzsopr.). Marceł Sowilski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 21.20: Odczyt muzyczny o Zarebskim pt. „Charakterystyka twórczości Juliusza Zarebskiego”, wygl. opm. Józef Turczyński. 21.30: Koncert poświęcony twórczości Juliusza Zarebskiego. Wykonawcy: Prof. Józef Turczyński (fortep.) i Ludmiła Berkwiówna (fortep.). 22.35: Pieśni hinduskie w wyk. Radź Behari Szal Mathura, oprac. muzyczne p. Tadeusza Serebryńskiego. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa, (1411). Godz. 12.10, 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Utwory J. Straussa. 20.30: Muzyka lekka. 23.00: Muzyka lekka i taneczna. — Poznań (334). 7.15: Gazeta poranna. — Mediolan (500) 20.45: „Gejsza”, operetka J. Neza. — Wiedeń (516). 20.20: „Oleander kwitnie”, dramat Rabinowicza Tagore. — Budapeszt (550). 12.00: Orkiestra balajkowa. — Paryż (1724). 21.45: „Les neiges d'Antan”, słuchowisko.

Kronika żółkiewska.

Pożar w ulicy Lwowskiej. Onegdaj wybuchł pożar w świeżo pobudowanym magazynie na zboże, Arona Astmana. Straż pożarna ogień wkrótce zlokalizowała. Ogień powstał z nagromadzonych na podwórzu obok komórek wiórów stolarskich, przyczem kłęby dymu wznosiły się wysoko ponad budynkami mieszkalnymi, gesto w tej dzielnicy rozsianymi i tylko rychłej pomocy straży ogniowej i spokojnej pogody zawdzięczyć należy, że pożar nie przybrał szerszych rozmiarów.

Z. Kasz. Komunalnej. W sprawozda-

niu Kasy komunalnej powiatu żółkiewskiego za ubiegły rok budżetowy wykazano obrót roczny 13.802.017 złotych, podczas gdy w roku 1929 obrót ten wynosił tylko 6.443.563 zł.; wzrósł zatem obrót w ciągu roku o kwotę 7.358.454 zł.

Na książeczki wkładkowe złożono łączną kwotę 243.073 zł., obroty zaś w dziale pożyczkowym wynoszą 1.976.852 zł. Daty powyższe świadczą o widocznym rozwoju odnośnej, na terenie żółkiewskim od lat trzech czynnej instytucji finansowej, której biura mieszczą się obecnie w pięknej, przed rokiem nabytej kamienicy przy ul. Lanikiewicza.

Pożary w powiecie. W ostatnich dniach zanotowano kilka pożarów kominowych w tut. powiecie. I tak lichy zbudowany komin u gospodarza Piotra Malawskiego w Turynce był przyczyną pożaru, który strawił cały budynek mieszkalny, wartości około 3000 zł. Również w Butyczach w zabudowaniach Mikołaja Kobrynowicza wybuchł ogień kominowy, wnet ugaszony. Wreszcie także ogień taki przez zajęcie się sadzy w kominie zdarzył się onegdaj we dworze u p. Melity Szponerowej, wł. dobr. w Wolicy.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 18 maja.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 892 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9180—8.9190. Zurych 171.55—172. Praga 26.41—26.44. Wiedeń 125.40—125.47. Berlin 212.45—212.58.

Na giełdzie akcyjnej notowano tylko obligacje kolejowe Banku Kraj. 33.50—33.75.

W innych papierach zastój i brak zainteresowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 maja. (Tel. wł.) Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara w obrotach pozagiełdowych 8.915—8.916. Rubel złoty 4.745.

Obroty akcjami minimalne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	30.—	30.50
pszenica zbiorowa ex 1930	28.—	28.50
żyto jednol. ex 1930	27.25	27.50
żyto zbiorowe ex 1930	26.25	26.50
jęczmień browarowy	25.75	26.25
„ przemiałowy	24.—	24.50
„ pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	27.50	28.—
„ zadeszczony	25.—	25.50
„ jednogatunkowy	—	—
kukurudza rumuńska	25.—	26.—
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	31.—	33.—
„ kolorowa	—	—
„ krasa	30.—	31.—
groch 1/2 Victoria	33.—	34.—
polny	32.—	33.—
bobik	25.—	26.—
wyka czarna	33.—	34.—
„ szara	31.—	32.—
siano słodkie pras.	13.—	14.—
słoma prasowana	5.50	6.—
hreczka	42.—	43.—
len	46.—	47.—
łubin niebieski	22.—	24.—
rzepak ozimy ex 1930	38.—	39.—
otręby żytnie	19.50	20.—
„ pszenne	17.—	17.50
kasza hreczana 50% pol.	73.75	75.75
kasza jaglana	66.—	68.—
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	32.—	33.—
mak niebieski	110.—	120.—
slawy	80.—	85.—
konieczyna czerw. natur.	210.—	260.—

za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwowskiego na wschód od Lwowa	od	do
pszenica dworska ex 1930	32.50	33.—
pszenica zbiorowa	30.50	31.—
żyto jednol. ex 1930	29.75	30.—
żyto zbiorowe	28.75	29.—
jęczmień przemiał.	26.25	26.75
owies mał. ex 1928	30.—	30.50
mak pszena luksus.	56.—	57.—
mak pszena 65%	50.—	51.—
żytnia typ urzędowy	41.—	42.—
otręby żytnie	20.—	20.50
„ pszenne	17.50	18.—
siano	15.—	16.—
kasza jęczmienna grubsza	38.—	40.—
pećak Nr. 10.	38.—	40.—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 18 maja.

Silna haussa prawie we wszystkich artykułach.

W szczególności najbardziej zwykłą: pszenica i żyto. Również mąka podróżała. Tendencja silnie zwykła, usposobienie mocne.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAZ
12 groszy za wyraz.

Części zniwiarkowe, kosiarkowe wszystkich systemów poleca tanio Goldkorn, Kraków Filipa 13 1865

MEBLE na RATY Syplalnie, jadalnie, salony, biurowe i giełte „Thonet” z pisemną gwarancją za jakość poleca znana firma **Münzer, Rejtana 4.** 2174

Ziółka przeciw molom 1 złoty. Proszek przeciw karakonom 1 złoty. Płyn przeciw pluskwom 1 litr 3 złote w drogerji Józefa Koleżańskiego, Batorego 34 a, tel. 83 81 2073

Do sprzedania WILIJKA o czterech **wołnych pokojach i kuchni**, z zupełnym komfortem, zawierającym 208 sążni ziemi wraz z sadem, ogrodem warzywnym i kwiatowym przy ul. Dekerta boczna 3. — Cena 6 000 tysięcy dolarów. — Wiadomość na miejscu od godz. 9-tej do 11-tej codziennie

Kamienica czteropiętrowa nowa. Dochód 3300 złotych. Cena 300 000. Obciążenie 120 000 złotych, dwupiętrowa nowa. Miesięcznie 1400. Cena 122 000. Wkład 60 000 złotych. Trzypiętrowa nowa miesięcznie 1 600. Cena 165 000, wkład 90 000 złotych. Willa sześciopokojowa nowa. Ogród, garaż. Cena 58 000. Wkład 27 000 złotych. Reszta ceny na dogodnych warunkach. Dobre położenie. Sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14 2601

Piękna jadalnia palisandrową modną, prawie nową, białozłotą orzechową, bibliotekę, kilka dywanów perskich, futro męskie, tchórze sprzedają okazjnie „Doro-teum” Laufer, Piłsudskiego 12, koniec Batorego. 2598

Komódka wypukła, stół machonowy empirowy sprzedają okazjnie stolarnia Sobolewskiego, Turcka 1. Meble antyczne w najgorszym stanie odnawiam po najprzystępniejszych cenach. 2585

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Pokój duży frontowy umeblowany przy solidnej rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia św. Antoniego 5, I. przez ganek na lewo od 12—4-tej. 2576

Trzy pokoje na biuro Kopernika 16, I piętro do wynajęcia. Wiadomość Hotel Krakowski Nr. 414 2571

Cztery pokoje 330, pięć 420. Pełny komfort Listopada. Miesięczny czynsz. Poza tem 3 do 6 pokoi we wszystkich dzielnicach wynajmie Centralna Agencja Kopernika 14 2600

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Okopy św. Trójcy nad Dniestrem okolica Zaleszczyk pensjonat we Dworze Kuracja klimatyczna i owocowa. Kapiele rzeczne i słoneczne. Ceny umiarkowane. Informacje: poniedziałki, środy, soboty god. 4—6, tel. 82-67. Osobiście Kochanowskiego 21 B, I-sze piętro m. T. 2577

Miemirów Pensjonat „Jedynaczka” poleca pokoje słoneczne z werandami, kuchnia domowa na żądanie jarska. Ceny bardzo przystępne. 2226

Mikuliczyn w dolinie Prutu. Willa umeblowana o 5-ciu pokojach z kuchnią, pięknie położona do wynajęcia na sezon letni. Wiadomość Lwów ul. Kosynierska 18 (boczna Kadeckiej). 2565

Wista Śląsk Cieszyński, pensjonat „Zofiówka” poleca pokoje z utrzymaniem. 2187

Willi „Gwiazda” w Niemirów Zdroju zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość w Stowarzyszeniu, Lwów, Franciszkańska 7, od 6—8 wieczorem. 2222

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

PILUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE
ZE SFINKSEM
wyrobu Apteki W. Borowskiego,
w Warszawie, Al. Jerozolimskie 59.
stanowią idealny środek przeczyszczający i regulujący trawienie.
Sprzedają wszędzie 1936

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Inteligentny mężczyzna, zdrow w sile wieku z dobrymi poleceniami poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, mogłaby być administracja kamienicy za mieszkanie jednej stancji. Adres: Michalina Administracja Słowa Polskiego. 2536

Rodowita francuska z muzyką poszukuje odpowiedniej posady na lipiec, sierpień na wyjazd. A l'Es Sacre-Coeur plac Św. Jura Haquette 2560

Osoba z bardzo dobrym gotowaniem i gospodarstwem poszukuje posady. Zgłoszenia admin. „Helena”. 2592

Poszukuję posady jako służący pokojowy lub do restauracji do obsługi gości od 1-go czerwca. Zgłoszenia pod „Rzetelny”. 2588

Maszynista egzaminowany monter, zna elektryczność, motory silnikowe, maszyny parowe, kompresory wszelkie i prace warsztatowe szuka posady. Zgłoszenia: Ludwik Sowiński, Szczawnica. 2590

Rodowita Francuska poszukuje posady na wakacje. Zgłoszenia pod „Marie”. 2587

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Jeune Dame Parisienne diplômée Université Paris done leçons Bajki 36 m. 9. de 17-19. 2580

POMOC LEKARSKA

OPERATOR
Dr. D. Sassower
ordynuje w chorobach chirurgicznych. Leczenie żylaków. Elektroterapia Ul Koltaj 7. Telef 38-51. 1923

OGŁOSZENIE.
Towarzystwo Szkoły Ludowej Koło Borysław
poszukuje kierowniczkę
dla Średniej Szkoły Zawodowej Żeńskiej i pracowni tejże Szkoły,
oraz sił nauczycielskich z zakresu krawiectwa i gospodarstwa domowego z II i III roku.
Kwalifikacje wymagane: ukończone Seminarjum Nauczycielskie, Rzemiosł w Warszawie, dłuższa praktyka w Szkolnictwie zawodowym, prawo udzielania nauki z przedmiotów ogólnie kształcących. Oferty i świadectwa do 15 czerwca br. na ręce prezesa Zarządu inż. Wyszyńskiego Borysław. 2595

GUY DE MAUPASSANT. 3)
Obrazki z życia.
Przetłóżyła z francuskiego K. P.
(Ciąg dalszy).
— Nie zapomnę, ojcze.
— Pójdiesz tam, nieprawdaż? Pragnę, byś się sam o wszystkim przekonał.
— Tak, ojcze, pójdę.
— Zresztą zobaczysz... usłyszysz, co ona ci powie. Nie mogę dłużej mówić. Więć przysięgasz?
— Przysięgam, ojcze.
— Dobrze, mój synu. Uściśnij mnie. A teraz żegnaj mi. Wiem, że umieram. Powiedz im, że mogą wejść.
Hautot, syn, uściśnął ojcę, zanosząc się od płaczu, poczem, posłuszny woli jego, otworzył drzwi i wszedł ksiądz w białej komży z wiatykiem.
Ale konający przymknął oczy, nie chciał ich otworzyć i ani najlżejszym ruchem nie zdradził się, że jest przytomny.
Zresztą dość już powiedział, nie mógł więcej mówić. Pragnął spokojnie umrzeć. Nie odczuwał zresztą potrzeby spowiadania się przed posłannikiem bożym, wszak wyświadczył się przed synem, który stanowił jego rodzinę.

RÓŻNE DO IESZENIA
10 groszy za wyraz.

Dzierżawa majątku małoletnich. Majątek Potok Złoty, st. kol. Buczaczy, przy szosie, obszaru około 450 ha z gorzelnią, ewent. młynami, na lat 10-12. Długo należy wnieść do Sądu Okręgowego jako Władzy Nadopiekunczej w Stanisławowie, najdalej do 20 dni od daty ogłoszenia. Włodzimierz Gniewosz Zarządca masy spadkowej po s. p. Aleksandrze Gniewoszu w Potoku Złotym k. Buczacza 2591

Futra najkorzystniej zamówić i przerobić można, obecnie najnowsze żurnale 1932, na dogodnych warunkach w Magazynie i pracowni futer, Karola Schürera. Senatorska 11a, telefon 69-55 2597

Jasnovidząca posiadająca zdolność komunikowania się ze światem zmarłych udziela także i listownie wszelkich porad i wskazań życiowych. Listy pod „Jasnovidząca” Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 2889

MAGISTRAT król. stoł. miasta LWOWA
L. 5954/3. 2596

W. III
We Lwowie dnia 15 maja 1931 r.
Ogłoszenie przetargu.

Magistrat m. Lwowa rozpisuje niniejszym przetarg ofertowy na wykonanie instalacji, centr. ogrzewania, wodociągowej, gazowej, urządzeń sanitarnych, pralni łaźienki i światła elektrycznego w nowobudującym się domu mieszkalnym przy ul. Kętrzyńskiego. Druki ofertowe na powyższe instalacje można nabyć po cenie 5 zł. od egzemplarza w III. Wydziale Magistratu Oddz. I Architektura III. p. drzwi Nr. 115, gdzie kierownictwo budowy udziela wszelkich wyjaśnień w godzinach od 13-tej do 14-tej. Oferty sporządzone ściśle według obowiązujących przepisów M. R. P. należy składać w zapieczętowanej kopercie bez uwidocznienia firmy w biurze kierownictwa budowy III. Wydział Magistratu III. p. drzwi Nr. 115 do dnia 27 maja 1931 r. do godziny 11-tej. Otwarcie ofert nastąpi w biurze Dyrektora III. Wydziału Magistratu drzwi Nr. 120, w tym samym terminie o godzinie 12-tej. 2556 Do ofert należy dołączyć dowód na złożone w Miejskiej Kasie wadium w wysokości 5% oferowanej sumy. Oferty niezłożone w powyższym terminie i nieoparte wymaganiem wadium nie będą rozpatrywane. Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót, ewentualnie unieważnienia przetargu. Wiceprezydent miasta Lwowa. Inż. M. Kolbuszowski w. r.

Nowa dzierżawa.

„Fundacja Chrześcijańskiej Gminy miasta Borysławia” w Borysławiu.
L. 138.
Borysław, dnia 12 maja 1931.

Ogłoszenie.
„Fundacja Chrześcijańskiej Gminy miasta Borysławia” w Borysławiu rozpisuje niniejszym konkurs na 25-letnią dzierżawę praw naftowych, których powrót zaistnieje 19 grudnia 1938, odnośnie do następujących terenów:
I. część pgr. 947/14 w Borysławiu, pole naftowe „Ratoczyn” wł. 3304 tus. ks. naft., dzierżawione obecnie przez Towarzystwo naftowe „Limanowa” Ska z ogr. odp., o obszarze 86 morgów, na którym znajduje się 10 produktywnych szybów z produkcją miesięczną za kwiecień br. 30 wagonów ropy i 22 m³ min. gazu.
II. pgr. 947/37, 947/38 i 947/39 w Borysławiu, pole naftowe „Leo-Albert” wł. 3524 tus. ks. naft., dzierżawione obecnie przez firmę „Małopolska grupa francuskich towarzystw naftowych, przemysłowych i handlowych w Polsce”, o obszarze 15 morgów, na którym znajduje się 5 produktywnych szybów z produkcją miesięczną za kwiecień br. 35 wagonów ropy i 38 m³ min. gazu.
III. część pgr. 947/14 w Borysławiu, pole naftowe „Donamon” wł. 3402 tus. ks. naft., dzierżawione obecnie przez Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A., o obszarze 9 morgów, na którym znajdują się 3 produktywnie szyby z produkcją miesięczną za kwiecień br. 7,5 wagonu ropy i 1,4 m³ min. gazu.
IV. część pgr. 947/14 w Borysławiu, tworzącej teren kopalni „Poniatowski” dzierżawionej obecnie przez firmę J. Goldberg i Ska, o obszarze 1,5 morga, na którym znajduje się 1 otwór wiertniczy z produkcją miesięczną za kwiecień br. 2,3 m³ min. gazu.
Oferty na dzierżawę powyższych terenów od 19.12.1938 w całości lub w część, obejmujące warunki:
a) co do wysokości jednorazowej odpłaty przy podpisaniu kontraktu,
b) co do wysokości czynszu dzierżawnego za zajętą powierzchnię,
c) co do wysokości udziałów brutto.
należy przesyłać do dnia 15 czerwca 1931 pod adresem „Fundacja Chrześcijańskiej Gminy miasta Borysławia” w Borysławiu
Szczegóły bliższe kontraktów zostaną ustalone przy bezpośrednich pertraktacjach. Fundacja zastrzega sobie wolny wybór ofert lub nieprzyjęcie żadnej oferty.
2594
Kurator
inż. Machnicki Roman.

Obwieszczenie przetargu.
Urząd wojewódzki rozpisuje niniejszym publiczny przetarg ofertowy pisemny na sprzedaż:
1) landary wyrobu krajowego na oliwionych osiach, jasnym sukrem wytapicerowanej na nieuszkodzonych gumach,
2) faetonu półkrytego na oliwionych osiach wyrobu krajowego na gumach,
3) 1 para uprzęży czarnej.
Oferty mają być wniesione lub przesłane do Urzędu Wojewódzkiego Oddział budżetowo-gospodarczy w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na sprzedaż środków lokomocji” w terminie do dnia 9 czerwca 1931 r. godz. 12 w południe.
Przedmioty do sprzedaży przeznaczone oglądać można codziennie od godz. 11-13 z wyjątkiem niedziel i świąt w wozowni znajdującej się w podwórzku realności przy ul. Czarnieckiego L. 16.
Oferenci winni przed terminem rozprawy przetargowej złożyć w Kasie Skarbowej we Lwowie 5% oferowanej sumy a dowód złożenia załączyć do oferty.
Urząd Wojewódzki zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami względnie nieprzyjęcie żadnej oferty lub uwzględnienie oferentów na pojedyncze przedmioty sprzedaży niniejszym przetargiem objęte.
Za Wojewodę:
2593
Drojanowski wicewojewoda.

Towarzystwo Zakładów Naukowych Ogólnokształcących i Zawodowych im. Artura Grottigera w Chodorowie
KONKURS
na następujące posady w prywatnym gimnazjum koedukacyjnym typu humanistycznego w Chodorowie.
1. Nauczyciela łaciny, 3. Nauczyciela historii,
2. „ „ „ „ języka niemieckiego. 4. „ „ „ „ przyrody i geografii.
Warunki wedle umowy. Udokumentowane podania należy wnieść do 15 czerwca b. r. na ręce wiceprezesa Towarzystwa. Reflektuje się tylko na siły kwalifikowane.
Wiceprezes: Lesław Katzer Za Zarząd Towarzystwa: Inż. Adam Korwin Piotrowski
Sekretarz: Sewiła Wincen'y 2574

Po udzieleniu mu ostatnich sakramentów i rozgrzeszeniu go wobec przyjaciół i służby, klęczącej u stóp łóżka, on ani drgnieniem nie okazał znaku życia.
Umarł około północy, po czterogodzinnej agonii, świadczącej o okropnych cierpieniach.
II.
We wtorek pochowano ojca Hautot. Po odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku wrócił Cezar do domu, przez resztę dnia zalewał się gorącymi łzami i noc spędził bezsennością. Nazajutrz, gdy wstał, nie mógł sobie znaleźć miejsca był smutny i sam siebie zapytywał, jak będzie mógł żyć w tej pustce i samotności.
Wieczorem przypominał sobie, że przyrzekł ojcę udać się we czwartek t. zn. nazajutrz, do Rouen i zobaczyć się z Karoliną Donet, mieszkającą przy ulicy Eperlan 18, na trzecim piętrze, drzwi Nr. 2. Powtórzył cichutko, jakby odmawiając półgłosem modlitwę, to imię i adres, niezłęczony razy, aby nie zapomnieć.
Nazajutrz więc o ósmej rano, kazał założyć konia do kariołki i udał się drogą z Ainville do Rouen. Przywdział czarny surdut, na głowę nałożył swój wielki, jedwabny kapelusz, w tak wa-

żnej chwili nie chciał nawet zarzucić prochownika na swe świąteczne ubranie.
Przybył do Rouen z uderzeniem godziny dziesiątej, zatrzymał się, jak za zwyczaj, przed hotelem Bons-Enfants, ulica Trois-Mares. Właściciel hotelu, jego żona i pięciu synów, poinformowani już o smutnym wypadku, złożyli mu kondolencje.
Cezar opowiedział im wśród łez o szczegółach nieszczęścia, poczem podziękował za zaproszenie na śniadanie i za wszelkie usługi, co ich obraziło.
Oczyściwszy z kurzu kapelusz, surdut i buciki, udał się na miasto celem odszukania ulicy Eperlan. Nie chcąc wzbudzić podejrzenia, nie pytał nikogo o mieszkanie.
Wreszcie nie mogąc odszukać owej ulicy, spostrzegł księdza a mając zaufanie do dyskrekcji duchownych, poprosił go o informację.
Był jeno o sto kroków oddalony od swego celu, ulica Eperlan była przecznicą po prawej stronie. Zawahał się. Do tej chwili poddawał się bez zastanowienia woli nieboszczyka. Nagle był zmieszany czuł się upokorzonym na myśl, że stanie przed kobietą, która była utrzymanką ojcę... Cała moralność tkwiąca w jego duszy, wpajana przez wieki i odziedziczona, wszystko czego nauczył się z katechizmu o ko-

bietach złego prowadzenia się, pogarda jaką odczuwają dla nich, nawet wtedy jeśli mężczyzna zaślubił jedną z nich, całą prawosć charakteru ograniczonego ziemianina burzyła się w nim i oblewała rumieńcem wstydu.
Ale pomyślał sobie:
— Przyrzekłem to ojcę, muszę dotrzymać przyrzeczenia.
Pchnął więc bramę domu, na wpół otwartą, pod numerem 18, wyszedł ciemnymi schodami na trzecie piętro, spostrzegł drzwi Nr. 2, domacał się dzwonnika i zadzwonił.
Dziś, dziś! zadzwieczało w sąsiednim pokoju, Hautot zadrżał na całym ciele. Drzwi się otworzyły i naprzeciw niego stanęła młoda kobieta, elegancko ubrana, brunetka o świeżej cerze, spoglądając nań zdziwionym wzrokiem.
Nie wiedział, co powiedzieć a ona oczekując ojca, nie prosiła go nawet do pokoju. Patrzyli na się przez dobrą chwilę. Wreszcie zapytała:
— Czego pan sobie życzy?
Szepnął:
— Jestem Hautot, syn.
Wzdrygnęła się, pobladła i rzekła półgłosem, jak gdyby go znała oddawna:
— To pan Cezar?
— Tak.
— O co chodzi?
(C. d. n.)